Nr 237. Kraków, Sobota 15 Października 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Piehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reformy" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy **pocztowe; miejscowe:** administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego. **Sukiennice.** — **Handel** Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik **Plohn,** ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** A. **Amster.** **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, **Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu).** — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie **Hamburgu, Monachium** i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. —
W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, **Rue Caumartin** 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy **następny raz po 10 h — Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. **od wiersza, układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, **następny po 10 h. od wiersza.** **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) **przyjmuje się za cenę** 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla **miejscowych prenumeratorów.**
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Pojedyncze numera „Nowej Reformy"

po 10 hal. za egzemplarz

kupować można w Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ulica Jagiellońska. 10. **W Rynku**: Trafika główna; Handel Kretschmera. — W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; Sklep (w hali) Mańkowskiej. **Przy Placu Maryackim**, 2: Agencya Hopcasa i Salomonowej. **Przy ulicy Floryańskiej**: Kaz. Baum, skład papieru i towarów galanteryjnych, 18. **Przy ulicy Karmelickiej, 18**: Handel J. Ekiera i Agencya dzienników W. Jaśkiewiczowej i Ciastonia, L. 6. **Przy ul. Długiej**: Handel galant. J. K. Orzechowskiego, L. 4; Łukasz Mackiewicz, handel towarów korzennych, L. 34. **Plac Matejki**: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym. **W kiosku na plantacyach** u wylotu ulicy Szpitalnej. **Przy ulicy Grodzkiej**: Trafika i handel galanteryjny Baumingera, 10; W. Rosenblum, skład papieru. **Plac W. Swiętych**: Trafika, 8. **Przy ul. Zwierzynieckiej**: Stanisław Nikiel, handel korzenny, 29. **Przy ulicy Dietlowskiej** Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej. **Przy ul. Lubicz, L. 1**: Handel B. Rosenstocka. **Przy moście podgórskim, 12**: Handel L. Sysły.

W Dębnikach: Handel J. Pobudkiewicza, Rynek, 166.

W Podgórzu: Księgarnia Potaralskiego; Główna trafika.

Klęska Rosyi.

Dzisiejsze nocne depesze z pola walki nie pozostawiają już żadnej wątpliwości, że armia rosyjska w Mandżuryi zaraz na wstępie rozpoczętej przed tygodniem ofenzywy, poniosła klęskę, cięższą od wszystkich dotychczasowych.

Donoszą o tem, jako o fakcie dokonanym, prywatne depesze, które nadeszły z Tokio do Berlina i Londynu. Według nich, armia rosyjska, poniósłszy olbrzymie straty, cofa się na całej linii, oddział zaś, który zapędził się za daleko ku rzece Taitse, jest odcięty.

W chwili, gdy to piszemy, nie mamy jeszcze urzędowego potwierdzenia tych wieści. Za ich wiarygodnością przemawiają atoli raporty wodzów japońskich z dni poprzednich, a także ogłoszony wczoraj w Petersburgu, pierwszy po rozpoczęciu akcyi zaczepnej, raport telegraficzny generała Kuropatkina. Jest to najwidoczniej tylko fragment oryginału: cała jego treść zdradza, że dużo w nim przed publikacyą skreślono, że usiłowano nadać mu korzystniejsze brzmienie — mimo to brzmi on prawie rozpaczliwie.

Dowiadujemy się z niego, że w nocy z wtorku na środę i w środę toczyła armia mandżurska gwałtowną walkę. „Głównem naszem zadaniem — czytamy w tym raporcie — było utrzymanie przednich straży na naszych głównych pozycyach. Na prawem skrzydle utrzymała się straż przednia na swoich pozycyach i cofnęła się dopiero wieczorem na mój rozkaz. Także straż przednia naszego centrum została zmuszona do cofnięcia się na pozycyę główną. Walka była bardzo zacięta. Liczne ataki nieprzyjaciela odparliśmy i przechodziliśmy kilkakrotnie do ofenzywy".

Ten ustęp raportu dowodzi jasno, że już w środę stroną atakującą byli nie Rosyanie, lecz Japończycy, że już poprzedniego dnia ofenzywa rosyjska rozbiła się zupełnie o żelazne szeregi japońskie i że w środę całe zadanie Rosyan polegało wyłącznie na obronie głównych ich pozycyi.

Przyznaje to zresztą wódz rosyjski sam przy końcu raportu, gdzie donosi, że nakazał obronę zajętych pozycyj wszystkiemi siłami, a więc zapewne już także rezerwami, a co ważniejsze jeszcze, donosi, że armia rosyjska w tych walkach poniosła wielkie straty. Jedynym szczegółem pomyślniejszym w tym smutnym raporcie jest przytoczony fakt odzyskania atakiem na bagnety jednej straconej poprzednio wioski, lecz ten fakt nie zmienia już ogólnego obrazu przegranej. Uwaga zaś, że o rezultacie krwawej walki na lewem skrzydle wódz rosyjski w chwili wysłania raportu nie miał jeszcze wiadomości, nasuwa przypuszczenie, że tam klęska Rosyan była najdotkliwsza.



Generał Kuropatkin wysłał telegram swój we środę wieczorem; rząd carski ogłosił go dopiero wczoraj wieczorem. Przez dwadzieścia cztery godzin trzymano go więc w tajemnicy i przesiewano przez sito urzędowe, oczekując widocznie dalszych pomyślniejszych wieści i z zdecydowano się go ogłosić w chwili, gdy już pojawiły się prywatne depesze o zupełnym pogromie armii rosyjskiej...

O ile ten raport rosyjski zdradza zupełne przygnębienie, o tyle pełne tryumfu są relacye generałów japońskich. Wynika z nich jasno, że momentem rozstrzygającym bitwy były starcia w nocy z wtorku na środę. Już we środę po południu marszałek Ojama mógł donieść do Tokio, że przebieg walki jest korzystny dla Japończyków, a w ślad za tą depeszą nadeszła druga, że w centrum zdobyto dwa działa i 8 jaszczyków rosyjskich. Na prawem skrzydle japońskiem, a więc w okolicy Pensichu (Bensiche), na które skierowana była główna siła ofenzywy rosyjskiej, los walki we wtorek wieczorem chwiał się jeszcze.

Tu dla czytelników, nie znających taktyki wojennej, nadmienimy, że armie oznaczają swe formacye według kierunku swego frontu. Zatem w tym wypadku armia japońska zwrócona frontem ku północy, ma prawe skrzydło po stronie wschodniej, lewe po zachodniej, podczas gdy po stronie Rosyan zwróconych frontem ku południowi ma się rzecz przeciwnie, prawe skrzydło znajduje się po stronie zachodniej, naprzeciw lewego skrzydła Japończyków a lewe po stronie wschodniej naprzeciw prawego skrzydła Japończyków.

W czwartek, a więc wczoraj rano był stan rzeczy najpomyślniejszym dla Japończyków na ich lewem skrzydle. Tam generał Oku, jak sam donosi, zdobył 30 dział rosyjskich i wyparł Rosyan ze wszystkich pozycyi.

O dalszym przebiegu walki nadeszły do tej chwili tylko doniesienia prywatne. Wszystkie atoli opiewają zgodnie, że klęska Rosyan jest zupełna i ogromna — i tą ich wyjątkową zgodność uważać można za najlepszą rękojmię ich wiarygodności. Według depeszy korespondentów angielskich, walkę rozstrzygnęła artylerya japońska, która ustawiona w wielkich grupach, zasypywała Rosyan niszczącym wszystko gradem pocisków. Odwrót Rosyan odbywać się ma w zupełnym nieładzie. Straty obustronne obliczają na przeszło 20.000 zabitych i rannych, lecz w rzeczywistości były zapewne jeszcze znaczniejsze. — Wśród poległych jest podobno niezwykle wielki procent oficerów. Po stronie japońskiej zginął między innymi generał-major Murini..

O szczegółach walki poinformują nas prawdopodobnie już dzisiejsze popołudniowe depesze. Obecnie atoli można ocenić sam fakt nowego tego pogromu Rosyan.

Przedstawia się on, w świetle dotychczasowych wiadomości, jako wypadek wprost niebywały w dziejach. Że podejmowana przez jednę ze stron wojujących ofenzywa skończyła się klęską, to trafiało się często; w tym atoli wypadku spotkała sromotna wprost klęska akcyę zaczepną, obwieszczoną armii i całemu światu w bezprzykłady dotychczas sposób.

Rozkaz do armii generała Kuropatkina stwierdzał przecież przed całym światem, że armia rosyjska w Mandżuryi stanęła wreszcie na stopniu siły liczebnej, który daje możność przejścia do ataku z widokami powodzenia, stwierdzał wprost liczebną przewagę Rosyan. Z całej jego treści biła tak butna pewność siebie, tak niezłomna nadzieja zwycięstwa, że trudno było dopatrywać się w nim rozmyślnej mistyfikacyi opinii publicznej. Już sam fakt, że zdradzał on nieprzyjacielowi plan i zamiary rosyjskiej generalnej komendy, zmuszał wprost do przypuszczenia, że komenda ta czuje się tak silną, że tak jest przeświadczona o pomyślnym skutku podejmowanej akcyi, iż utrzymywanie jej w tajemnicy uważa za zbyteczne. Jakkolwiek więc niebywała ta forma manifestu rosyjskiego wodza wydawała się ogólnie dziwną i niezrozumiałą w pierwszej chwili, niewiele tylko organów opinii publicznej zdołało oprzeć się wrażeniu, że rozkaz ten oznacza ważny zwrot w akcyi wojennej, a może nawet zwrot w losach wojny.

Traktowano go na seryo, jakkolwiek grzeszył przesadnym patosem i dopiero gdy pierwsze kroki armii rosyjskiej w nowej fazie jej akcyi nie odpowiadały szumnym zapowiedziom, zaczęły się budzić wątpliwości i podejrzenia.

Dziś zaś stało się chyba jasnem, że ów rozkaz dzienny był manifestem nie wojennym, lecz politycznym, że był aktem niemal zbrodniczym ze stanowiska Rosyi, jako mocarstwa, a także wobec narodu rosyjskiego. Dziś trzeba uwierzyć głosom, które wyrażały przypuszczenie, że został on narzucony Kuropatkinowi, że nadszedł już gotowy z Petersburga i zmusił go do kroków, o których niepowodzeniu wódz rosyjski z góry zapewne był przeświadczony. Japończycy — jak się okazuje — dobrze byli przygotowani na ofenzywę rosyjską i sami jej pragnęli. Trudno się zaprawdę oprzeć zdumieniu, że nie liczono się z tem w Petersburgu. — Wzgląd na opinię publiczną, rozdrażnioną, przygnębioną niepowodzeniami, był tam silniejszy, niż wszelkie względy strategiczne. Dla opinii publicznej podjęto krok wprost rozpaczliwy, aby — nową, cięższą od wszystkich dotychczasowych, ponieść klęskę.

Poświęcono wodza, poświęcono armię, aby chociaż na chwilę zażegnać gromadzącą się burzę. Jest to objaw zaślepienia politycznego, którego nawet po rządzie carskim trudno się było spodziewać.

Najnowsza ta klęska nie jest więc już tylko klęską armii mandżurskiej, lecz klęską Rosyi, klęską caratu. Doradcy cara okryli dziś Rosyę ową tragiczną śmiesznością, która więcej niż materyalne klęski podkopuje powagę państwa i narodu.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 12 października.

(Ucieczki przed wojskiem. — Mobilizacya okręgu płockiego. — Ładna „męskość" armii, udającej się na daleki wschód. — Przebranie oficerów. — Z objawów obecnego nastroju społecznego. — Teror prasy. — Nowy dyrektor departamentu Watazzi).

Zbliża się termin dorocznego poboru rekruta. Wśród ludności całego Królestwa zapanował strach paniczny. Już dzisiaj tysiące osób zbiegło za granicę, kryjąc się przed niebezpieczeństwem wysyłki na daleki wschód.

Strach przed wojskiem, zwłaszcza wśród żydów, dochodzi do niebywałych rozmiarów. Przypuszczają ogólnie, iż z powodu ucieczek za granicę, komisyom poborowym nie uda się zgromadzić z góry przewidzianej przez władzę liczby rekrutów.

O mobilizacyi dotąd u nas cicho. Rząd postąpiłby dobrze, nie narażając się na niebezpieczeństwo, jakie groziłby mu mogło przy mobilizowaniu wojska z Królestwa Polskiego. Na razie mówią tylko o postawieniu na stopie wojennej okręgu płockiego. Stojące tam wojska już przed kilku dniami otrzymały telegraficzne rozporządzenie o przygotowaniach do wymarszu w przyszłym miesiącu. Dotąd przeznaczono na daleki wschód pierwszy i drugi pułk strzelców z Płocka, trzeci z Gostynina i czwarty z Kutna. Nadto jedzie prawie cała artylerya płocka X-tej brygady.

Wieść o tem wywołała w pułkach tamtejszej załogi olbrzymie przerażenie. Nie da się opisać grozy, jaką przejęte są „bohaterskie" szeregi strzelców. Zwłaszcza wśród oficerów i ich rodzin przerażenie przechodzi najdalej przewidziane granice. Rozmawiałem świeżo z jednym z oficerów płockich. Przygnębiony opowiadał mi, że pierwszą jego myślą po przybyciu do Azyi, będzie zrzucenie munduru oficerskiego.

W Azyi wolno się ubierać, jak się komu podoba — mówił. — W myśl przepisu, pozostawię więc epolety, ale w miejsce jasnego, szarego palta, wkładam jak najciemniejsze futerko. Nie głupi jestem sam ułatwiać do siebie cel Japończykom.

Pułki, stojące w okręgu płockim, prawie całkowicie rekrutują się z Rosyan.

Nowy minister spraw wewnętrznych nie miał jeszcze czasu na zaznaczenie charakteru swoich rządów... faktami. W ciągłych interviewach jednak, jakie ks. Mirski miał z dziennikarzami zagranicznymi, stale pomijał stosunki polskie. Finlandczycy, żydzi, Ormianie ciągle słyszą o jakichś obietnicach, o jakichś ulgach, wiodących do rzekomej naprawy stosunków. U nas dotąd cisza. I można się obawiać, że dotychczasowa nasza rola grzecznego dziecka będzie zbyt drogo opłaconą *). Wszyscy stawiają jakieś żądania, czegoś pragną, do czegoś dążą, tylko u nas w Królestwie i na Litwie zapanowała tak przeraźliwa bierność i rezygnacya, że doprawdy obawiać się można, iż przesypiamy chwile, stosowne ku legalnym nawet wystąpieniom z żądaniami jakiejś zmiany. Rząd tymczasem nie przestaje wywierać presyi, tłumiącej wszelkie objawy żywszej u nas myśli społecznej. Prasa, jak dawniej, tyranizowaną jest przez cenzorów, a rękopisy dzieł przerabiane przez stróżów prawomyślności rządowej. Czertkow gospodaruje w kraju, nie krępując się „tolerancyjnemi" przemowami ministra Mir-

*) Już dzisiaj pokazuje się, że udział szlachty polskiej w uroczystościach odsłonięcia pomnika Katarzyny w Wilnie był wielkim błędem taktycznym, gdyż przedstawił ludność polską jako bierną masę, posłuszną każdemu skinieniu rządu rosyjskiego, pozbawioną samodzielności narodowej.
Przyp. red.

Zbigniew Orlicz.

Mój kolega.

Ze wspomnień młodości.

19 (Ciąg dalszy).

Ona słucha, oczy jej spotykają się z oczami Wicka i siedzą tak zapatrzeni w siebie całą długą chwilę. Owłada niemi uczucie coraz silniejsze od wszystkiego, potęga, która łamie najtwardsze zapory, a nie zna ani szczebłów społecznych, ani kast, ani przesądów. Przychodzi niespodzianie, jak uderzenia pioruna i porywa nieraz dwie jednostki, oddzielone od siebie całym światem ludzkich urojeń. Czarne oczy dziewczęcia mówią mu wszystko, co się dzieje na dnie jej duszy. To niema spowiedź uczuć, przed któremi broniła się napróżno; to wyznanie najświętszej tajemnicy, która otworzyła przed nią złote wrota nieznanego szczęścia. To świat czarów taki cudny, a taki potężny, że nikt mu się oprzeć nie może...

Ona czytywała czasem o tych cudach i młoda główka roiła o zaczarowanym królewiczu, któremu chciałaby oddać serce. Wiosenne marzenia Irenki przerwała rzeczywistość. Wchodząc kiedyś na schody swego mieszkania spostrzegła studenta, który patrzył na nią smutnemi, modremi oczyma. Czy te oczy wdarły się do głębin jej duszy, ona nie wiedziała, dość, że nie mogła od tej pory tych oczu zapomnieć. Zasypiając, widziała je takie smutne, a takie głębokie, przez sen czuła to spojrzenie na sobie, a rankiem budząc się płakała, gdy sny dziewicze pierzchały, zostawiając pustkę i tęsknotę po tęczowych złudzeniach. A teraz ten ukochany jest przy niej, słyszy dźwięk jego głosu, poruszającego wszystkie fibry jej duszy i patrzy na nią temi dziwnemi oczami, których pierwsze spojrzenie odebrało jej odrazu moc panowania nad sobą.

On zgiął przed nią kolano, całował brzeg białej sukienki, czubki trzewiczków i ręce, z których wysunęła się książka i z szelestem upadła na murawę.

— Królowo moja! — szepnął.

Nie broniła się, owładnęła nią jakaś niemoc. Nie wysuwa rąk z jego dłoni, nie cofa się przed jego uściskiem. Wszystko wiruje z nią dokoła, staw, drzewa, motyle i kwiaty, wszystko obraca się wraz z nią w jakiemś zaczarowanem kole, ale ona nic nie widzi, nic nie słyszy prócz niego.

— Tyś szczęście moje — szepcze — tyś słonko, tyś życie, tyś kochanie!... Kocham cię do szału, a każda chwila rozłączenia lub niepewności piekłem jest dla mnie. Odepchnij mnie, lub powiedz jedno słowo... słowo jedno, o którem marzę od czasu, gdy cię po raz pierwszy ujrzałem.

Przez ciemne konary wiązów przedziera się promień księżyca i drży złotą smugą na czarnych warkoczach dziewczyny. Umilkły słowiki, tylko od lasu odzywa się nieustanne pukanie dzięcioła i smętne tony pastuszej fujarki, grającej rzewną piosnkę ludową.. Echo niesie po rosie daleko, daleko i kona w brzozowym gaju.

— Powiedz — szepcze Wicek — powiedz, jeśli masz litość nademną...

Podnosi głowę, oczy ma wilgotne wzruszeniem, wyciąga do niego obie ręce i mówi:

— Kocham cię, kocham cię nad życie!...

Konie pędziły galopem. Przedemną migała popielata amazonka Heli i żółte baczki Lutomirskiego. Niegodziwa Hela bałamuciła ciągle „zieloną małpę" i przesyłała zalotne uśmiechy Józiewi. To mi zepsuło humor na cały dzień. — Chcąc się na niej zemścić, zrównałem konia z koniem Irenki, obok której galopował Wicek. Irenka wyglądała na koniu wspaniale, taką musiała mieć postać Grażyna, gdy wybierała się na bój z Niemcami.

Irenka lubiła konie, jak wszyscy Lutomirscy, jej klacz kara z białym znaczkiem na czole, od którego też otrzymała imię Strzałki, była tak dzika i kapryśna, że nie każdy odważyłby się ją dosiadać. A jednak cienia przestrachu nie zauważyłem nigdy na jej twarzy, gdy Strzałka stawała dęba lub gryząc wędzidło, rzucała się jak szalona, w pełnym galopie przesadzając rowy i płoty. Irenka zdawała się wtedy być w swoim żywiole, takie dzikie harce sprawiały jej widoczną przyjemność. Imponowała mi bardzo. Tej sztuki nie dokazałaby nawet Hela, która też była śmiała do koni i jeździła dobrze.

— Irena jeździ jak huzar — śmiała się nieraz, wskazując mi ją. — Dlaczego pan tych harców nie naśladujesz. Pan powinieneś ją w tem wyprzedzić...

I wtedy dostrzegałem w jej oczach wyraz drwiący, który doprowadzał mnie do rozpaczy.

Pomimo chęci okazania się zuchem wobec pań, nie miałem nigdy wielkiej inklinacyi do koni, a cóż dopiero do takich, co stawały dębem lub odznaczały się zbyt wielkim temperamentem. Gdy mi pozostawiano wybór wierzchowca, brałem zawsze najłagodniejszego, tłomacząc się zamiłowaniem do jego maści. Przeciwnie, Wickowi było wszystko jedno, czy to był koń znarowiony, czy najbardziej dziki. — Gdy zwracałem mu uwagę, że ponosi, machał ręką i odpowiadał: Wszystko jedno, czy człowiek dziś lub jutro łeb roztrzaska!

Jechaliśmy brzegiem Wisły, niebo było szare, powietrze parne jak przed burzą. Irenka milczała, zapatrzona gdzieś w dal błękitną, Wicek milczał, zapatrzony w Irenkę. Lutomirski i Ruszczycowa zwolnili biegu i my zaczęliśmy jechać stępa. Konie parskały, bo kurz całemi tumanami wzbijał się w górę. Ruszczycowa co chwilę wybuchała śmiechem, który powtarzało echo pobliskiego gaju i brzegi Wisły. Nie wiem, dlaczego wydawało mi się, że to jest sztuczna wesołość, nerwowa, przymuszona, a jednak drażniła mnie jak zwykle. Musiała się domyślać jakiegoś porozumienia pomiędzy Wickiem a Irenką, bo szare jej oczy zatrzymywały się na nich tak przenikliwie, jakby chciały zbadać wszystkie tajniki ich myśli. A może i ona była świadkiem tej sceny nad stawem, jak i ja, gdy śledziłem za śladami kurek wodnych?... Lecz nie, to były mylne przypuszczenia. Ruszczycowa grała wtedy na cztery ręce z Anielką, a pan Mieczysław czytał w gabinecie gazety ze stryjem. Zresztą zdradziłaby się może, gdyby o wszystkiem wiedziała. Hela nie była dobrą do sekretów.

Droga, którą jechaliśmy, wiła się w dolinę zygzakiem, a na końcu był las sosnowy, cichy, wielki, majestatyczny...

— Dlaczego my tak milczymy — wybuchnąłem wreszcie i zacząłem nucić:

> Oj płynie Wisła, oj płynie biała...
> Płynie doliną...
> Czemużeś ty mnie kochać przestała,
> Czemu dziewczyno!

I znowu zapanowało milczenie. Wtedy Irenka zwróciła się do Wicka i patrząc w jego twarz zamyśloną, zapytała:

— O czem? Zdaje mi się, że pan odbiegł nas myślami gdzieś bardzo daleko?

— Ta piosnka przypomniała mi chwile mego dzieciństwa. Śpiewała ją często moja matka... Tak samo chodziliśmy nad rzekę pod las sosnowy i niebo patrzyło na nas tak samo chmurami zasnute, a wokoło ciągnęły się takie same zielone równe pola.

I zaczął jej opowiadać o matce, dla której miał prawie cześć religijną a ona zawisła skupioną uwagą na jego ustach.

Wypuściłem konia naprzód i puściłem wodze myślom. Zły byłem na Helę za te zalotne, wyzywające spojrzenia, które rzucała towarzyszowi.

Ach, czemuż ona nie jest tak stałą jak Irenka, myślałem, dla tej prócz jednego Wicka zda się nikt inny na świecie nie istnieje. Jakie to są rozmaite gatunki kobiet, jedne takie stałe a drugie... I nagle ogarnęła mnie chęć zrobienia jej jakiejś przykrości. Ten śmiech denerwował mnie w najwyższym stopniu. Kiedy koń Lutomirskiego wysunął się parę kroków naprzód, podjechałem blisko i zajrzałem jej w oczy, tak że aż się cofnęła i spojrzała ze zdziwieniem. (C. d. n.)

skiego. Słowem, wszystko idzie po dawnemu, a w sferach ludności raczej panuje sceptycyzm, niż optymizm, w myślach i poglądach.

Wczorajsze depesze doniosły o zamianowaniu dyrektorem departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych, gubernatora charkowskiego i b. kowieńskiego Watazzi'ego. Jest to więc jeden z nominatów, których nowy minister uważa za „swoich“ ludzi, skoro ich na własne żądanie powołuje do Petersburga. Osobistość nowego dyrektora dobrze jest nam znaną z działalności jego w Królestwie. Przez dłuższy czas Watazzi był komisarzem włościańskim w Płocku, następnie otrzymał tam godność wicegubernatora, z Płocka awansowano go na gubernatora do Suwałk, skąd następnie przeszedł do Kowna. Watazzi jest typem wcielenia karyerowiczowstwa urzędniczego. Zręczny, sprytny, przezorny, reprezentuje zawsze politykę współczesnych prądów. Umiał dostrajać się do Imeretyńskiego, później do Czertkowa, aż nareszcie pozyskał łaski ks. Mirskiego. Nowemu ministrowi potrzeba ludzi przebiegłych, a Watazzi umiałby być dyrektorem tak za rządów Plehwego, jak nawet Melikowa. Świt.

Echa wojenne.

(Japońska „ordre de bataille“. — Autentyczne daty. — Konnica japońska. — Ujemny sąd o niej Anglika. — Flota japońska wedle źródła rosyjskiego.)

Po rosyjskiej „ordre de bataille“ ukazała się obecnie japońska, a ponieważ o siłach wojennych Japończyków krążą sprzeczne wieści, podajemy ją dosłownie, co zresztą w obecnej chwili jest koniecznem dla zoryentowania się pośród wypadków wojennych. — Oto japońska „ordre de bataille“:

Armia I. Komendant generał-porucznik Kuroki. Dywizya gwardyi pod generałem Hasegawą: 1 brygada, 1 i 3 pułk (generał Asada): 2 brygada (gen. Wasanabe), 2 i 4 pułk; 1 pułk konnej gwardyi; 1 pułk artyleryi gwardyjskiej; 1 batalion gwardyi. Rezerwowa brygada gwardyjska: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania.

2 dywizya (generał-porucznik Niszi): 3 brygada (gen. Matsusza) 4 i 29 pułk; 15 brygada (generał Okaroki) 16 i 30 pułk; 2 pułk kawaleryi; 2 pułk artyleryi, 2 batalion pionierów. 2 brygada rezerwy: 12 batalionów, 3 szwadrony, 6 bateryj, 3 techniczne kompanie.

12 dywizya (generał Inuje): 12 brygada (gen. Sasaki) 14 i 47 pułk; 23 brygada (gen. Kigoski) 24 i 46 pułk; 12 pułk konnicy; 12 pułk artyleryi, 12 batalion pionierów. 12 brygada rezerwowa: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania, 15 pułk artyleryi, 1 pułk haubic.

Razem: 54 bataliony, 12 szwadronów, 32 baterye, 12 technicznych kompanij, czyli 60.000 ludzi.

Armia II. Generał-porucznik Oku: 3 dywizya (gen. Oszima I): 5 brygada (Jamaguchi) 6 i 33 pułk; 17 brygada (Haraguchi) 18 i 34 pułk. 3 pułk kawaleryi; 3 pułk artyleryi; 3 batalion pionierów. 3 brygada rezerwy: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania.

4 dywizya (gen. Ojawa): 7 brygada (Niszijama) 8 i 37 pułk; 19 brygada (Ando) 9 i 38 pułk; 4 pułk artyleryi; 4 batalion pionierów. 4 brygada rezerwy: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania.

6 dywizya (gen. Okubo): 11 brygada (Jida) 13 i 23 pułk; 24 brygada (Otami) 45 i 48 pułk; 6 brygada rezerwy: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania; 1 samoistna brygada konnicy, 1 samoistna brygada artyleryi.

Razem: 54 bataliony, 20 szwadronów, 38 bateryj, 12 technicznych kompanij, czyli 60.000 ludzi.

Armia III (pod Portem Artura) komendant generał-porucznik Nogi: 1 dywizya (Matsujemura): 1 brygada (Matsururu) 1 i 15 pułk; 2 brygada (Nakamura) 2 i 3 pułk; 1 pułk konnicy, 1 p. artyleryi, 1 batalion pionierów; 1 brygada rezerwy: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania.

9 dywizya (gen. Oszima II): 6 brygada (Iszrinobe) 7 i 35 pułk; 18 brygada (g. Mailo) 19 i 36 pułk; 9 p. kawaleryi, 9 p. artyleryi, 9 batalion pionierów; 9 brygada rezerwy: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania.

11 dywizya (gen. Fujija): 22 brygada (g. Kamio) 12 i 43 pułk; 10 brygada (g. Jamanaku) 22 i 44 pułk; 11 pułk konnicy; 11 p. artyleryi, 11 batalionów pionierów; 11 brygada rezerwy: 6 batalionów, 1 baterya, 1 szwadron, 1 techniczna brygada, 2 samoistne brygady artyleryi (g. Osako); 16, 17 i 18 pułk arteryi; działa oblężnicze.

Razem: 54 bataliony, 12 szwadronów, 39 bateryj, 12 technicznych kompanij, czyli 60.000 ludzi.

Armia IV. Komendant generał-porucznik Nodzu. 5 dywizya (g. Ujeda): 9 brygada (g. Nagoaka) 11 i 41 pułk; 21 brygada (Cukomato) 21 i 42 pułk; 5 pułk kawaleryi, 5 pułk artyleryi, 5 batalion pionierów; 5 brygada rezerwowa: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 kompania techniczna.

10 dywizya (gen. Kamamura): 8 brygada (g. Jojo) 10 i 40 pułk; 20 brygada (g. Marni) 20 i 30 pułk; 10 pułk konnicy, 10 pułk artyleryi, 10 batalion pionierów, 10 brygada rezerwy: 6 batalionów, 1 szwadron, 1 baterya, 1 techniczna kompania; 2 samoistne brygady kawaleryi (g. Kam[illegible]) 1 pułk haubic.

Razem 36 batalionów, 16 [illegible] bateryj, 8 technicznych kompanij, czyli [illegible].000 ludzi.

Poza związkiem: [illegible] dywizya (gen. Osoku) z brygadą rezerwową; 8 dywizya (gen. Tachimi) z 8 brygadą rezerwową.

Razem: 36 batalionów, 8 szwadronów, 14 bateryj, 8 technicznych kompanij, czyli 40.000 ludzi.

Ogółem: 234 bataliony, 68 szwadronów, 142 baterye, 52 techniczne kompanie, czyli 260.000 ludzi.

Do tego należy doliczyć: armię terytoryalną o 104 batalionach, 26 szwadronach, 52 bateryach, 26 technicznych kompaniach = 130.000 ludzi. Oddziały zapasowe o 52 batalionach, 17 szwadronach, 19 bateryach, 13 technicznych kompaniach = 60.000 ludzi. — Całość wojsk wynosi 450.000 ludzi, prócz pospolitego ruszenia obejmującego około 2½ milionów zdolnych do służby wojskowej.

Tak przedstawiają się siły japońskie wedle „ordre de bataille“.

Po wybuchu wojny wszyscy fachowcy wojskowi wyrazili zdanie, że słabą stroną armii japońskiej jest konnica. Obecnie korespondent „Standarda“, przebywający w japońskiej głównej kwaterze, taki wypowiada sąd. „Trzeba stwierdzić — pisze ów korespondent — że dotychczasowe sądy o konnicy japońskiej polegały na obserwacyi małych oddziałów. Żaden obcy „attaché“ wojskowy, żaden korespondent nie widział do niedawna nawet plutonu japońskiej konnicy w bitwie lub służbie wywiadowczej. Kraj nie nadaje się dla konnicy, jak to doświadczyli Kozacy. Ale nie mogę pominąć faktu, że japońskie konie dla konnicy i artyleryi są liche i że Japończycy źle jeżdżą na koniu i nie umieją nad nim panować. Konnica japońska ma przeważnie ogiery, a więc zwierzęta niespokojne, a do tego źle je siodłają, skutkiem czego konie często się odparzają“.

Co do floty japońskiej, to „Nowoje Wremia“ stwierdza, że Japonia może sama uzupełniać ją, posiada bowiem kilka wybornych warsztatów okrętowych i fabryki, wyrabiające materyał dla statków. Już w r. 1900 wybudowali Japończycy w Jokosku 2 krążowniki po 5000 ton pojemności. W roku ubiegłym zbudowali w Saseho okręt, mający 15.000 ton pojemności. Dział dostarczył arsenał w Kure, nowo urządzony i mogący dać uzbrojenie największym okrętom wojennym. Nawet fabryki pancerzy stalowych posiada obecnie Japonia. W ciągu bieżącej jesieni będą w Jokosku, Kure i Saseho gotowe nowe kadłuby okrętowe. W porcie Maizuru odbywa się praca nad budową krążowników pancernych. Materyał surowy i na pół obrobiony otrzymuje Japonia z Ameryki i Anglii.

Dziwaczna królowa.

Z bogatej galeryi typów, w które obfituje epopea napoleońska, wyłania się postać przeciętnej Francuzki, córki kupca, narzeczonej Bonapartego, a wreszcie królowej szwedzkiej. Wskrzesił tę postać Germain Bapst w trzecim tomie swojego dzieła p. t. „Le Maréchal Canrobert“, który się właśnie ukazał w księgarni Plona. Warto poznać ową kobietę, nie dla niej samej, lecz dla epoki, w której żyła. Napoleon skończył na wygnaniu, niejedna zaś kreatura jego na tronie zasiadła i utrzymała się na nim.

Ale idźmy za tokiem opowiadania Bapsta. Podczas wojny krymskiej, gdy po wzięciu Sebastopola nie okazywała Rosya wielkiej skłonności do zawarcia pokoju, Anglicy i Francuzi postanowili wystąpić przeciwko Rosyi od północy i zjawić się przed Petersburgiem. W tym celu pragnął Napoleon pozyskać Szwecyę i wysłał do Sztokholmu marszałka Canrobert'a dla rozpoczęcia rokowań. Przed wyjazdem dał Napoleon Canrobert'owi instrukcye poufne i polecił mu pomiędzy innemi:

— Bądź ugrzecznionym zwłaszcza dla starej królowej-wdowy Desirée, wdowie po Bernadottem, niegdyś narzeczonej mojego stryja Napoleona I. Jak tylko królowa-wdowa cię zobaczy, zaraz będzie się pytać o swój dom paryski przy ulicy d'Anjou i czy tam w ogrodzie obrodziły grusze. Zamów u Cheveta skrzynię najpiękniejszych gruszek i ofiaruj je królowej jako pochodzące z jej ogrodu.

Canrobert, który rzeczywiście udał się do Sztokholmu, był na posłuchaniu u królowej Desirée i taki jej konterfekt podaje: „Królowa siedziała przed zwierciadłem, gdy wszedłem do pokoju. Kiedy ją powitałem, zaczęła mówić i żywo gestykulować, nie ustając ani na chwilę. Była mała, pomarszczona, dosyć otyła. Włosy miała pofarbowane na ciemno i starannie spiętrzone, strój zaś cały świadczył o staranności. Gdy się nagadała o najrozmaitszych ludziach i rzeczach, zapytała o gruszki i była uszczęśliwioną, gdy kazałem wnieść skrzynię. Potem żaliła się na szwedzkie krawczynie, na szwedzką kuchnię, na klimat, na ludzi, na wszystko, wspominając nieustannie o Paryżu i Mars lii. Opowiadała o swoim ojcu, który w Marsylii handlował jedwabiem, o Napoleonie I, o swojej miłości dla niego.

Szwedzka królowa-wdowa poznała w Marsylii Napoleona dzięki przypadkowi. Józef Bonaparte, późniejszy król hiszpański, obronił pannę Desirée Clary na ulicy przed napaścią pijanego przechodnia i odprowadził do domu. Powstała stąd znajomość. Józef Bonaparte zaręczył się z Julią Clary, Napoleon z młodszą jej siostrą Desirée. Józef ożenił się z Julią, ale Napoleon, przybywszy do Paryża, poślubił Józefinę Beauharnais, piękną królową ówczesnego świata, która mu była potrzebną do karyery. Desirée Clary, jako królowa szwedzka, pokazywała Canrobertowi list, który pisała do niewiernego Napoleona, gdy się dowiedziała o jego zdradzie. Napoleon wcale jej nie odpowiedział.

Panna Desirée Clary nie bardzo wzięła sobie do serca tę zdradę, w rok bowiem później wyszła zamąż za Bernadotte'a. Napoleon niezupełnie zapomniał o tej młodzieńczej miłości swojej, gdy bowiem doszedł do władzy, obsypał Desirée i jej męża dobrodziejstwami. Darował jej pałac przy ulicy d'Anjou, którego ogród posiadał ulubione grusze późniejszej królowej, Bernadotte'go zaś zamianował marszałkiem Francyi z roczną pensyą 300.000 franków i przebaczał mu wszystkie głupstwa, popełniane na polach bitwy, a nawet nadał mu tytuł księcia Ponte Corvo. Później popierał jego wybór na szwedzkiego następcę tronu.

Desirée pozostała po tem wyniesieniu swojem i nadal dzieckiem żyjącem drobiazgami. Gdy mąż jej przeniósł się do Szwecyi, pozostała w Paryżu i potrzeba było rozkazu cesarza, ażeby się udała do Sztokholmu. Ale już po kilku miesiącach powróciła do Paryża i żyła po dawnemu. Nie ruszyła się z nad Sekwany, gdy mąż jej przyłączył się do mocarstw sprzymierzonych i ruszył przeciwko Francyi. Gdy sprzymierzeni weszli do Paryża, przyjmowała monarchów w swoim pałacu, a za czasów restauracyi równie się stamtąd nie ruszała. Gdy otrzymała wiadomość, że następczyni tronu została królową szwedzką, przelękła się, że będzie musiała Paryż opuścić, ale na razie obawa jej nie spełniła się. Bernadotte od czasu do czasu wzywał ją, ażeby przybyła do Szwecyi, ona siedziała spokojnie dalej w Paryżu. Gdy wreszcie na wyraźny rozkaz króla przyjechała do Sztokholmu, była już od 10 lat królową, a syna swojego nie widziała od lat 18. Mieszkała we wspaniałym pałacu i tęskniła do Paryża.

Po śmierci Bernadotte'go syn jej, król Oskar I, pozostawił matce dawne pomieszkanie. Desirée tęskniła dalej za Paryżem, ale zajmowała się przytem swoimi dwoma wnukami, późniejszymi królami Karolem XV i Oskarem II. Mówiła ciągle o powrocie do Paryża i w porcie stała przez 20 lat w pogotowiu fregata, która ją miała zawieść nad ujście Sekwany. Ale królowa-wdowa bała się strasznie choroby morskiej i ciągle odkładała podróż.

Gdy Canrobert widział królową Desirée w Sztokholmie, dziwaczna ta pani liczyła już 78 lat życia. Wyjeżdżała na spacer zawsze około północy, w towarzystwie damy dworu i szambelana. Powóz jeździł po pustych ulicach i bulwarach paryskich, a podczas przejażdżki zasypiała najpierw królowa, a potem jej towarzysze. Gdy stangret spostrzegał to, wracał do pałacu. W r. 1860 przybyła raz do Opery nieco zapóźno i takim zawrzała gniewem, że nie czekano z rozpoczęciem przedstawienia na jej zjawienie się w loży królewskiej, iż dostała ataku nerwowego. Umarła tejsamej nocy w 83 roku życia.

Kronika.

Kraków, 14 października.

Dodatek tygodniowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy pierwszy arkusz „Żywotów znacznych w XVIII wieku ludzi“ J. U. Niemcewicza.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi statutowej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra J. Lea. Komisya obradowała nad udzieleniem odpowiedzi dla Wydziału krajowego, który, na żądanie sejmowej komisyi gminnej, wezwał Radę miejską krakowską do oświadczenia się co do niektórych zmian statutu miasta Krakowa.

Dalej obradowała komisya nad określeniem stosunku między komisyami, sekcyami a Radą miasta, nad utworzeniem senatu dyscyplinarnego dla spraw urzędniczych, oraz nad wprowadzeniem pewnych zmian ograniczających uchwalanie wydatków, budżetem nieprzewidzianych.

Wkońcu zastanawiano się nad kwestyą, czy nie należałoby w statucie miasta Krakowa zastosować postanowień, obowiązujących Rady powiatowe, co do osób pozostających w stosunku z gminą, jako dostawcy i dzierżawcy.

Wszystkie wczorajsze uchwały komisyi statutowej, poddane będą do rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu Rady miasta, które się odbędzie w poniedziałek dnia 17 b. m.

Z kapituły katedralnej. Prałatem-kustoszem kapituły katedralnej w Krakowie, w miejsce ś. p. ks. Teofila Midowicza mianował wczoraj ks. kardynał Puzyna dotychczasowego referenta konsystorza ks. Antoniego Wróbla, kanonikiem zaś gremialnym kapituły mianowany został proboszcz parafii św. Szczepana na Piasku, ks. Jan Krupiński.

Kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich. Dotychczasowy komitet kolonij dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza zwołuje w niedzielę 16 b. m. o godz. 11 przed południem do szkoły realnej przy ul. Studenckiej zebranie ogólno nauczycielskie. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu przygotowawczego. 2) Założenie Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich. — Na zebranie to zaprasza komitet wszystkie grona profesorskie gimnazyów i szkół realnych Krakowa i Podgórza.

Próby chóru akademickiego po feryach odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od godziny 7 do 8 wieczorem. Wpisy na członków odbywają się w czasie prób. Wkładka roczna 2 korony.

Koncert pianisty Stanisława Lipskiego. Dnia 21 bm. wystąpi po raz pierwszy z własnym koncertem w Krakowie młody pianista Stanisław Lipski, wychowaniec tutejszego konserwatoryum, który przez kilka lat uzupełniał swe studya w Wiedniu, Lipsku i Berlinie. Zajmująco ułożony program koncertu, który w połowie składać się będzie z utworów klasycznych, w połowie z dzieł muzyki nowoczesnej, zainteresować winien tutejsze koła muzyczne.

Z teatru ludowego. Popularny dramat Maskoffa „Tamten“ zapełnił, jak było do przewidzenia, doszczętnie salę teatru ludowego. Personal teatru rozwinął chwalebną gorliwość, aby stanąć na wysokości zadania i wydobyć z tego wyrazistego dzieła należytą charakterystykę. Wśród wykonawców prym trzymał p. Rembowski w roli pułkownika Korniłowa. W interpretacyi jego uwydatniła się znakomicie charakterystyka żandarma, wycieniowana subtelnemi rysami psychologicznemi i pomysłowemi szczegółami. Gra p. Rembowskiego jednolita i silna, zjednała wykonawcy burzę oklasków. Sekundowali mu pp.: Węgrzyn, jako porucznik Botkin, Kiciński, jako stary żandarm Kultiapkin, Gabryelski — porucznik Strełkoff i Lipczyński, jako Kazimierz. Wśród ról kobiecych wyróżniła się korzystnie p. Dulębianka, która odegrała Annę z prostotą, szczerością i prawdziwym zapałem. Panie: Sznage (Józia kelnerka) i Linkowska, jako Matałkowska dopełniły starannego zespołu. — Staranna wystawa sztuki, sceny zbiorowe, należycie wyreżyserowane, dały dowód, że kierownicy teatru ludowego nie ustają i dążą wytrwale po raz obranej drodze, wróżącej teatrowi ludowemu rozwój i powodzenie.

Sobotnie przedstawienie sztuki „Skapany świat“ wyreżyserowanej przez samego autora, zapowiada się świetnie. Sztuka ta ze wszech miar zasługuje na powodzenie. Treść sztuki budzić winna ogromne zainteresowanie ze względu na okoliczność, że akcya dramatu ma miejsce w Podkarpaciu na tle życia tamtejszych górali.

Ze sfer lekarskich. Dr Edward Zuliński, ordynujący w lecie w Szczawnicy, a w zimie w Meranie, powrócił już do Meranu i rozpoczął praktykę w willi „Fortuna“.

Rozprawa o morderstwo przeciw służącej Annie Batkównie odbędzie się w poniedziałek 17 bm. przed sądem przysięgłych w Krakowie. Rozprawie przewodniczyć będzie radca sądu krajowego Ferens, oskarżać zastępca prokuratora p. Czesław Obtułowicz, bronić adw. dr Włodzimierz Lewicki. Wstęp na rozprawę za biletami, które wydawać będzie kancelarya sądu kraj. karnego, na parterze, drzwi nr. 48 jutro w sobotę od godz. 3 do 4 po południu.

Z sali sądowej. Rozprawa karna przeciw Emilowi Finderowi i Morgenbesserowi o oszustwo i lichwę toczy się dzisiaj w dalszym ciągu przed ławą sędziów przysięgłych w Krakowie. Przesłuchano licznych świadków na okoliczność brania towarów i na zaciąganie długów, poczem odczytywano szereg dokumentów, odnoszących się do sprawy. Rozprawa skończy się jutro.

Bochnia. „Sokół“ urządza w sobotę dnia 15 b. m. wieczór Kościuszkowski, w którego program, prócz słowa wstępnego przez p. L. Stasiaka, wchodzą produkcye muzykalno-wokalne, jak również ćwiczenia gimnastyczne.

Kradzież na poczcie. Z Doliny piszą: Dnia 28 z. m. nadała tutejsza powiatowa Kasa oszczędności list pieniężny z kwotą 3.900 koron dla kupca w B-olechowie. List ten skradł 18-letni chłopiec, Hławacz, zajęty przy poczcie tutejszej z zamiarem ucieczki do Ameryki. Zdradził go jednak przyjaciel jego Kostecki, którego Hławacz zabrał ze sobą do Lwowa, celem zakupna złotego zegarka za 300 K, ubrań, rewolweru i t. p. Następnie Hławacz powrócił ze Lwowa do Doliny, chcąc zabrać ze sobą do Ameryki jedną żydóweczkę, z którą prowadził od dłuższego czasu romans; został jednak aresztowany. Śledztwo w toku. — Złodziejowi odebrano gotówką około 3.200 koron.

Pomnik Głowackiego. Towarzystwo im. Stanisława Jachowicza dla opieki nad dziećmi w Tarnobrzegu, którego głównym celem jest założenie i utrzymywanie ochronki dla biednych dzieci z Tarnobrzega i Dzikowa, wydało kartki korespondencyjne z widokiem pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu, odsłoniętego 9 września 1904, i rozesłało je do handlów w kraju, zajmujących się rozsprzedażą widokówek. Ze względu na szlachetny cel, na który dochód jest przeznaczony, t. j. założenie ochronki i ze względu na to, że korespondentki przedstawiają odbitkę pierwszego pomnika, wystawionego chłopu-bohaterowi, wydział Towarzystwa spodziewa się, że korespondentki znajdą chętnych nabywców i prosi społeczeństwo polskie, znane z ofiarności o jak najliczniejsze nabywanie ich.

Śmierć w płomieniach. Z Drohobycza donoszą: W nocy z 7 na 8 b. m. wybuchł pożar w zagrodzie włościan Andrucha i Anny Podbuskich w Nahujowicach. W spalonej chacie znaleźli śmierć oboje Podbuscy. Przyczyną pożaru było według wszelkiego prawdopodobieństwa podpalenie.

O strasznym czynie obłąkanego, o którym onegdaj pisaliśmy, donosi nasz korespondent z Kossowa:

W Pistyniu za Kołomyją zamożny gospodarz Skowroński dawał syna do szkół i chciał, aby został księdzem. Chłopak, doszedłszy do 6 klasy, dostał pomięszania zmysłów. Rodzice straciwszy złote nadzieje i widząc, że ten syn nie jest już zdolny do niczego, znienawidzili go i zaczęli się źle z nim obchodzić, żałowali mu strawy i przyodziewy. Widywano nieszczęśliwego jak nocami chodził po miasteczku, bo w dzień wstydził się pokazywać ludziom w żebraczem ubraniu. Trwało to blisko lat 10, a skończyło się straszną katastrofą. W niedzielę 9 bm. Skowrońscy wyprawiali do wojska młodszego syna i zaopatrzyli go także w pieniądze. Obłąkany widząc, że brat ma aż sto reńskich, prosił go o jednego reńskiego, a gdy nie dostał, powstała między nimi kłótnia. Wtedy obłąkany chwycił za siekierę, i rozrąbał bratu głowę, to samo zrobił ojcu i matce, gdy pospieszyli synowi z pomocą, obłąkany rąbał z taką zapalczywością, że każdy z zabitych otrzymał mnóstwo ran na głowie, szyi i plecach. Po dokonaniu morderstwa, zabrał pieniądze brata, chatę zamknął od wnętrza i wyszedł przez dziurę w dachu. Z Pistynia udał się do Kossowa na jarmark, gdzie nakupił sobie żywności. Po drodze opowiadał znajomym o swoim czynie, lecz nikt nie dawał temu wiary, bo wszyscy znali go jako bardzo potulnego i trwożliwego. Dopiero sąsiedzi spostrzegłszy, że na obejściu Skowrońskich nikogo nie widać i nikt z chaty nie wychodzi, zajrzeli przez okno i z przerażeniem zobaczyli na ziemi we krwi trzy trupy.

Sprawca aresztowany, opowiada w sądzie dokładnie o dokonanem morderstwie i bynajmniej nie żałuje tego, co zrobił; owszem — mówi — że dawno im się to należało za to, że mu przez tyle lat dokuczali i że powziął przed 3 laty zamiar zemszczenia się na ojcu, gdy mu nie pozwolił ożenić się z pewną inteligentną wdową, bez której żyć nie może, a która [illegible] afektach miłosnych właściwie nic nie wiedziała.

Zastrzelony na granicy. Z Mysłowic donoszą, że rosyjscy żołnierze graniczni zastrzelili onegdaj z rana po pruskiej granicy przechadzającego się poddanego pruskiego Scholza.

Zmarli.

Z Morelewskich Marya Onyszkiewiczowa, wdowa po rewidencie rachunkowym sądu krajowego wyższego, matka naczelnika rachunkowości Kasy Oszczędności m. Krakowa, przeżywszy lat 70, zmarła w Krakowie.

W Warszawie zmarł Jan Goldstand, jeden z wybitnych przedstawicieli tamtejszego świata finansowego, przeżywszy lat 68.

Józefa z Czekałłów Mossakowska, żona zarządzającego wydziałem technicznym kolei wschodnio-syberyjskiej, urodzona w Radomskiem, zmarła w Warszawie.

Ze świata.

Józef Scheu, znany w Wiedniu kompozytor muzyczny i nauczyciel śpiewu, umarł, licząc 63 rok życia. Zmarły był przez 18 lat członkiem orkiestry w „Burgteatrze“ wiedeńskim, ale po reorganizacyi tej orkiestry został spensyonowany z powodu swych zasad socyalistycznych. Józef Scheu założył wtedy szkołę śpiewu, którą prowadził bardzo sumiennie. On założył pierwsze towarzystwo śpiewackie robotników, a następnie, gdy towarzystwa owe coraz liczniej powstawały, państwowy związek robotniczych towarzystw śpiewackich w Austryi. Jako recenzent muzyczny „Arbeiter Zeitung“ zasłużył sobie na uznanie z powodu swych objektywnych sądów. Był kompozytorem licznych pieśni robotniczych, które mu zjednały wielką popularność. W kołach socyalno-demokratycznych cieszył się poważaniem, którem zresztą otaczano go także i poza kołami dla jego czystego charakteru. Wiedeńskie pisma poświęciły mu pochlebne nekrologi.

Błyskawice w październiku. Z Warszawy donoszą: We środę około godziny 8 wieczorem nad Warszawą przeciągnęła burza z błyskawicami, grzmotami i ulewnym deszczem. Błyskawice w połowie października są zjawiskiem dość rzadkiem.

Z Grodna. Na początku października okradziono w zuchwały sposób cerkiew archijerejską. Złodzieje dostali się do środka przez wyłamane okno, porozbijali puszki z ofiarami i zabrali pieniądze.

Rozpoczęto tutaj budowę nowej prawosławnej katedry, która ma służyć specyalnie dla nabożeństw wojskowych. „Wileńskij Wiestnik“ cieszy się, że przy budowie „tego nowego gniazda prawosławia“ znajdzie zajęcie kilkuset robotników.

W gubernii grodzieńskiej wkrótce otwarte będą nowe lecznice wiejskie w liczbie 9-ciu. Na założenie tych zakładów wyasygnowano już podobno z funduszów gubernialnych 10.000 rubli, na utrzymanie zaś wstawiono do budżetu rocznego również 10.000 rubli.

Skarb w kantorku. Z pod Brześcia Litewskiego donoszą do „Gońca Warszawskiego“ o następującem wydarzeniu: W rodzinie państwa K. znajdował się staroświecki kantorek, pamiętający kilka pokoleń. Przed kilku tygodniami okazała się potrzeba naprawy zdezelowanego kantorku i robotę ową powierzono Bronisławowi P., synowi miejscowego ekonoma, który jest wykwalifikowanym stolarzem w Warszawie. Podczas szczegółowych oględzin kantorku P. natrafił na skrytkę, nieznaną państwu K., a otwierającą się za pomocą ukrytej sztucznie sprężyny, która jednak nie działała wskutek zardzewienia. Trzeba było misternie wyjąć deseczkę, aby się przekonać, co zawiera owa skrytka. Trud się opłacił, albowiem we wnętrzu znaleziono istotny skarb w postaci złotych monet i drogich kamieni. Pierwsze składały się: z 60 dukatów holenderskich i 35 t. zw. portugałów, klejnoty stanowiły: pierścień męski z drogim szafirem, okolonym brylantami, cztery rubiny bez żadnej oprawy i naszyjnik z prawdziwych pereł.

Według oszacowania jubilerów klejnoty wspomniane przedstawiają wartość do 20.000 rubli. Za dwa rubiny p. K. już otrzymał 3000 rubli. Kantorek, w którym ów skarb znaleziono, był własnością dziadka p. K., zmarłego przed 30 laty, Stanisława Myszyńskiego, b. kapitana b. wojsk polskich, a przedtem napoleończyka. Stolarz P., który skrytkę odszukał, otrzymał tytułem nagrody 1000 rubli.

100.000 rubli zapisał na cele dobroczynne zmarły milioner kijowski Łazarz Brodzki.

Uprowadzony przez rozbójników. Z Saloniki donoszą, że w miejscowości Kassandra zamieszkały tam lekarz grecki, dr Kotrosos, jadąc do chorego, został porwany przez rozbójników i uprowadzony w góry. Wali z Saloniki wysłał za rozbójnikami kilka oddziałów wojska, ale pościg był daremny. Żona uprowadzonego lekarza otrzymała od męża list, ażeby na pewnem oznaczonem miejscu złożyła 4000 funtów tureckich, jako okup za jego uwolnienie.

Karol Lotz, wybitny malarz węgierski, umarł wczoraj w Budapeszcie. Lotz, który urodził się w r. 1833 w ówczesnem niezawisłem księstewku niemieckiem Hessen-Homburg, przybył w dziecięcym wieku z rodzicami do Węgier i zmadiaryzował się. Lotz odznaczał się zwłaszcza jako twórca obrazów historycznych i rodzajowych. Malował równie freski, mianowicie w sali redutowej, w klatce schodowej Muzeum narodowego i w kościele Franciszkanów w Budapeszcie.

Nagrody Nobla. Na początku grudnia odbędzie się, jak zwykle, doroczne rozdawnictwo nagród z funduszów Nobla. Nagrodę za najdonioślejsze odkrycie w zakresie medycyny ma otrzymać dr Robert Koch.

Mianowania i przeniesienia. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęto Gustawa Sołtyńskiego jako asystenta budownictwa I klasy i przydzielono do departamentu dla budowy i utrzymania kolei w Stanisławowie. Asystent Piotr Pudłowski w Ottynii mianowany został naczelnikiem urzędu stacyjnego w Hnizdyczowie-Kochawinie.

Przeniesieni zostali: oficyał Władysław Jurkiewicz, naczelnik urzędu stacyjnego w Chodorowie do Bukaczowiec; oficyał Józef Blaschke, naczelnik urzędu stacyjnego z Ottynii, jako naczelnik do Chodorowa; komisarz kolejowy Jakób Gelbard ze Stanisławowa do Kołomyi; oficyał Emil Michalewski, naczelnik urzędu stacyjnego z Podwysokiego, do Kołomyi; adjunkt Waleryan Kubik, naczelnik urzędu stacyjnego w Bukaczowcach, do Ottynii; adjunkt Mieczysław Sochacki, naczelnik urzędu stacyjnego z Hnizdyczowa-Kochawiny, do Podwysokiego; adjunkt Maksymilian Mrozowski z Czortkowa do Ottynii i asystent Euzebiusz Kolankowski ze Stanisławowa do Śniatyna.

Składnica pocztowa otwartą została w Łabezy (Pilzno.)

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył pensyonat „Jasna“ w Zakopanem 14 K.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Bohaterowie“ Shawa.

W niedzielę: „Ach to Zakopane“.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Skapany świat“ Orkana.

Z kalendarza. W sobotę 15 października Jadwigi wd. i Teresy; w niedzielę 16 października Sabiniana i Nereusza; w poniedziałek 17 października: Wiktora b. m. i Małgorzaty p.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 października termometr [illegible] od 8·9 do 10·4 C.; barometr nieznacznie wahał się.

Dnia 14 października o godzinie 7 rano stan barometru 749·0 mm., termometru 5·6 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 14 październ.: pochmurno; chwilami wypogodzenie.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 14 października. Pszenica 10·8[illegible] do 11·30; żyto 7·90 do 8·10; jęczmień 8·40 do 9·30, kukurydza 7·70 do 7·90; owies 4·[illegible]0 do [illegible] —.

Pochmurno.

Budapeszt, 14 października. Pszenica na październik 10·26 do 10·27, pszenica na kwiecień 10·67 do 10·68, żyto na październik 7·76 do 7·77, żyto na kwiecień 8·14 do 8·15; owies na październik 6·91 do 6·92, owies na kwiecień 7·34 do 7·35; kukurydza na październik 7·30 do 7·35; kukurydza na maj 7·45 do 7·46; rzepak na sierpień 11·40 do 11·60.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie lepsze. Pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Z Sejmu galicyjskiego. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi szkolnej wystąpił poseł Wojciech Dzieduszycki z wnioskiem o zaprowadzenie obowiązkowej nauki języka polskiego i ruskiego we wszystkich gimnazyach kraju. Dla rozpatrzenia tego wniosku wybrano subkomitet, w którego skład weszli posłowie Stanisław Tarnowski, Poniński, Bobrzyński i Mogilnicki. Na tem samem posiedzeniu komisyi szkolnej toczyła się ożywiona dyskusya nad referatem hr. Stan. Tarnowskiego o szkołach średnich.

Klub demokratyczny obradował wczoraj w dalszym ciągu nad wnioskiem posła Rottera o reformie ordynacyi wyborczej. Po dłuższej dyskusyi uchwalono oświadczyć się za rozszerzeniem prawa wyborczego przez zaprowadzenie piątej kuryi w granicach, przyjętych przy wyborach do Rady państwa. W kwestyi tajności lub jawności wyborów nie powzięto żadnej uchwały. Opracowanie projektu zmiany ordynacyi wyborczej poruczono komisyi parlamentarnej klubu, z przybraniem wnioskodawcy posła Rottera. Klub postanowił zarazem, aby wniosek o zmianę reformy wyborczej sejmowej zgłoszony był w Sejmie na pierwszem posiedzeniu następnej sesyi sejmowej.

Nie pojmujemy przyczyn tego zagważdżania sprawy. W obecnej sesyi jest czasu dosyć, aby tak aktualny wniosek wypracować i zgłosić go w Izbie. Klub demokratyczny wystawia smutne świadectwo swojej postępowości przez odkładanie tego rodzaju spraw. Niechże ten klub wreszcie zdobędzie się na odwagę i powie otwarcie, czy jest postępowym, czy konserwatywnym? „Heraus mit der Farbe!“ Bo jeżeli aż roku czasu potrzebuje, aby namyśleć się, czy ludowi dać piątą kuryę sejmową, którą mu rząd dał przy wyborach parlamentarnych, to niech-

że się wreszcie dowiemy, na czem polega demokratyzm tego „klubu demokratycznego?“ Możeby i tę nomenklaturę należało odłożyć do roku przyszłego?!

— W Sejmie śląskim toczyła się na wczorajszem posiedzeniu dyskusya nad odpowiedzią prezydenta kraju hr. Thuna w sprawie paralelek słowiańskich w seminaryach śląskich.

Poseł Kurlich oświadczył, że rząd niema pojęcia o ważności sprawy i bagatelizuje ją. Odpowiedź prezydenta nie jest żadną odpowiedzią, jest faryzeuszowską. Prezydent ministrów zawsze żąda, by Niemcy ze Słowianami się pogodzili, ale powinien wiedzieć, dokąd tą drogą dojdzie. Z takim przeciwnikiem niema zgody. Prezydent kraju dawał nieprawdziwe sprawozdania do Wiednia i nie przedstawił opinii narodu niemieckiego. Postępowenie hr. Thuna z okazyi 18 sierpnia było nietaktem. Poseł Ott zarzucał rządowi, że sam zakłóca spokój w kraju. Poseł Rochovansky wyraził obawę, że paralelki doprowadzą do slawizacyi Śląska, apelował przytem do najwyższej w kraju instancyi. W imieniu posłów polskich i czeskich przemawiał pos. dr Michejda. Oświadczył on, że posłowie nie będą brali udziału w dyskusyi, gdyż uważają tę sprawę za czysto kulturalną: wdanie się w dyskusyę mogłoby być wzięte za odstąpienie od zajętego przez nich stanowiska. Posłowie czescy i polscy spodziewają się też przez to spowodować beznamiętne osądzenie sprawy. Po kilku faktycznych sprostowaniach, wskazał mowca na entuzyazm, jaki wśród Słowian wywołał fakt, że im wreszcie stała się sprawiedliwość.

W końcu mimo opozycyi posłów słowiańskich przyjęto nagłość wniosku posła Pohla, żądającego, „aby rząd dla uspokojenia umysłów jak najszybciej poszukał innego wyjścia, w celu zaradzenia uznanej przez rząd potrzebie wykształcenia pesłowiańskich nauczycieli. Przytem Sejm wyraża pewność, że zwłaszcza przy wyborze miejsca będą uszanowane w całej pełni interesy Niemców“.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 października.

Rocznica śmierci Kościuszki we Lwowie obchodzoną będzie jutro w sobotę nabożeństwem w katedrze o godz. 10 rano. W niedzielę odbędzie się uroczysty wieczór w „Sokole“.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady miasta Lwowa, r. m. Riedl powołując się na obecny budżet Sejmu, wykazał szereg upośledzeń Lwowa ze strony kraju, jak np. na polu dotacyi na szkoły przemysłowe, dobroczynności itd., mimo, że Lwów miałby bardzo poważne tytuły do traktowania go przez kraj bodaj na równi z Krakowem. Mowca wniósł rezolucyę z prośbą do posłów sejmowych ze Lwowa, by się energicznie zajęli wszelkiemi uzasadnionemi postulatami Lwowa. (Uchwalono).

W drugiej uchwale przyjęto projekt ustawy o podwyższeniu opłat konsumcyjnych, poczem r. B. Lewicki przedstawił projekt ustaw, o poborze opłat na cele dobroczynne od wszelkich widowisk we Lwowie. Opłaty te miałyby w teatrze i na koncertach dotyczyć miejsc począwszy od 2 koron i wynosić od 20 halerzy do 2 koron, od innych przedstawień i widowisk od 10 hal. do 2 kor., w teatrach rozmaitości, cafés chantans etc. 10 prc. ceny biletu wstępu do takiego lokalu. Po przyjęciu powyższego projektu na posiedzeniu tajnem uchwalono między innemi 20.000 koron na urządzenia uroczystości odsłonięcia kolumny Mickiewicza. W sumę tę wliczono już koszta przyjęcia gości w ratuszu.

Do komisyi, która ma się tem wszystkiem zająć, wybrano 12 radnych, nadto w skład komisyi weszli trzej członkowie komitetu budowy.

Z politechniki. P. Franciszek Pułczyński, rodem z Lanckorony, złożył w lwowskiej politechnice drugi egzamin państwowy na wydziale inżynieryi.

Sprawa klinik lwowskich. Wczoraj zwiedzili delegaci ministeryalni Kelle i Schiela kliniki lwowskie, oprowadzeni przez kierowników klinik, którzy wykazywali im niemożność wprowadzenia projektowanej przez rząd redukcyi łóżek szpitalnych. W biurze dyrektora szpitala odbyła się konferencya, w której wzięli udział oprócz delegatów, kierownicy klinik, dyrektor szpitala dr Starzewski i zarządca szpitala Kraft, oraz sekretarz Wydziału krajowego Słomkowski. Wobec tego, że nie można było dojść do porozumienia, kierownicy klinik złożyli oświadczenie, że ze względów naukowych i ze względu na rozwój klinik, na redukcyę łóżek zgodzić się nie mogą. Delegaci ministerstw zastrzegli sobie, że deklaracyę tę przedłożą do ostatecznego rozstrzygnięcia ministerstwa.

„Słowo Polskie“, donosząc o tem, stwierdza, że redukcya liczby łóżek klinicznych we Lwowie byłaby nietylko uszczupleniem stanu posiadania nauki i uniwersytetu, lecz także „naruszeniem stanu posiadania naszego narodowego“.

W sprawie tej telefonują nam ze Lwowa:

W dalszym ciągu narad w sprawie klinik lwowskich domagali się delegaci rządu zaprowadzenia rozmaitych daleko sięgających oszczędności, jak zmniejszenia personalu służbowego, oszczędności w używaniu wody (!), światła i t. d., a wreszcie podali projekt, aby koszta utrzymania chorych klinicznych były takie same, jak koszta utrzymania chorych szpitalnych. Delegaci Wydziału i kierownicy klinik sprzeciwili się stanowczo tego rodzaju oszczędności, wykazując niemożność ich zaprowadzenia.

Ks. arcybiskup Bilczewski wyjeżdża do Czerniowiec, aby wziąć udział w uroczystości poświęcenia kościoła w Kaczycy na Bukowinie.

Poświęcenie ochronki. Dzisiaj przed południem odbyło się na lwowskim dworcu kolejowym uroczyste poświęcenie ochronki dla dzieci niezamożnej służby kolejowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Bilczewski.

Znawcy dla spraw dziennikarskich. Sąd krajowy we Lwowie mianował stałymi znawcami dla spraw dziennikarskich pp. Adama Krechowieckiego, Karola Kucharskiego, Edmunda Kolbuszowskiego, Bronisława Laskownickiego, Aleksandra Milskiego, Michała Rollego, Oresta Andykowskiego, Cyryla Kachnikiewicza i Leona Łopatyńskiego.

Towarzystwo ludoznawcze we Lwowie przyjęło na ostatniem posiedzeniu rezygnacyę dra Stanisława Zdziarskiego z godności sekretarza, a w uznaniu jego zasług około rozwoju Towarzystwa, zamianowało go swoim członkiem-korespondentem. Sekretarzem został wybrany dr Z. Gargas.

Ulepszenia w Krynicy. Radca dworu Watzek z ministerstwa rolnictwa przybył do Lwowa w sprawie ulepszeń, które zaprowadzone być mają w Krynicy. Wczoraj i dziś był u namiestnika na konferencyi, a w sobotę w towarzystwie protomedyka dra Merunowicza udaje się do Krynicy, celem poczynienia jeszcze badań na miejscu.

Sprawy Zakopanego w Sejmie. Komisya gminna obradowała onegdaj nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o gospodarce gminy Zakopane i komisyi klimatycznej. Wydział krajowy oświadczył się przeciw postawionemu przez p. Rutowskiego w z. r. wnioskowi o nadanie gminie Zakopane osobnego statutu gminnego, a natomiast za reformą statutu stacyi klimatycznej. Po dłuższej dyskusyi przyjęto kompromisowy wniosek Bobrzyńskiego: „Sejm przyjmując do wiadomości kroki podjęte przez Wydział krajowy, celem reformy stacyi klimatycznej, poleca Wydziałowi krajowemu, aby o wyniku tych usiłowań zdał sprawę Sejmowi a ewentualnie wziął pod rozwagę i przedłożył Sejmowi projekt osobnego statutu dla Zakopanego“.

Nadto na wniosek p. Buynowskiego uchwalono wniosek o przedłożenie na najbliższej sesyi osobnej ustawy budowlanej dla gminy Zakopanego.

Zmiana nazwy. Z zarządu lwowskiego „Biura reklamy wyrobów krajowych“ otrzymujemy zawiadomienie, że podana przez „Kuryer Lwowski“, a przez nas powtórzona wiadomość o zwinięciu tegoż biura we Lwowie, polega na błędzie. Mianowicie, jak nam donosi kierownik tego biura p. Olszewski, „Biuro reklamy“ nie zostało zwinięte, ale po zawiązaniu przez nie kilkudziesięciu towarzystw pomocy przemysłowej i utworzeniu ligi tychże, „Biuro reklamy“ zmieniło jedynie nazwę na „Biuro ligi pomocy przemysłowej“.

Ucieczka z więzienia. Wczoraj o godzinie 4 po południu zbiegł z zakładu karnego przy ulicy Kazimierzowskiej więzień, Jan Bidak, odbywający karę 6-letniego więzienia. Jak dziś donoszą, został on ujęty i w kajdankach odstawiony do więzienia.

Zmarli.

Henryk Stahl, em. nadradca budownictwa, w 68 r. życia umarł we Lwowie.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W sobotę: „Konsul generalny“.

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Dziewczyna z fiołkami“.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 października).

Lwów. W Sejmie odczytano dzisiaj wnioski: ks. Stojałowskiego w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej dla rad gminnych w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich powszechnych wyborów; Cieleckiego o założenie seminaryum nauczycielskiego o kierunku rolniczym; ks. Stojałowskiego o niedopuszczanie żydów na naczelne stanowiska sądowe i o zaniechanie składania przysięgi przez chrześcijan wobec sędziego żyda; Szajera o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia; Szweda o dwuletnią służbę wojskową; ks. Wilczkiewicza o uwolnienie korespondencyi parafialnej od opłaty pocztowej; ks. Mazikiewicza o sól dla mieszkańców powiatu rawskiego; Huryka o zniesienie rampy w Stanisławowie; ks. Effinowicza o sól dla powiatu brodzkiego.

Odczytano interpelacye: ks. Wilczkiewicza w sprawie odmawiania Kółkom rolniczym udzielania trafik; Potoczka o rewizyę katastru gruntowego; Szajera w sprawie dzierżawy polowania w Modynie, Ostapczuka z powodu zamknięcia targów i jarmarków w powiecie zbarazkim; ks. Bohaczewskiego w sprawie walenia się budynku sądowego w Dolinie i fatalnych stosunków na poczcie w Dolinie.

Bojko uzasadniał wniosek, wzywający rząd, aby jak najrychlej przystąpił do wydania stosownych postanowień, umożliwiających zaprowadzenie w kraju przymusu asekuracyjnego od ognia. Przekazano komisyi administracyjnej.

Stapiński uzasadniał wniosek, wzywający rząd, aby usunął od przeprowadzenia wyboru uzupełniającego na Sejm z gmin wiejskich w powiecie jasielskim, naznaczonego na dzień 15 listopada b. r., tak starostę hr. Władysława Michałowskiego, jak i starszego komisarza Kaliniewicza. Wnioskodawca podniósł, że ci urzędnicy nie są zdolni do bezstronnego przeprowadzenia wyborów. W przemówieniu blisko godzinnem wykazywał mowca praktyki wyborcze, nie licujące z przepisami ustawy. Ostatecznie wniósł pos. Stapiński odesłanie tego wniosku do komisyi prawniczej. — Abrahamowicz wniósł o stwierdzenie wyniku głosowania. Za odesłaniem wniosku Stapińskiego do komisyi prawniczej głosowało 15 posłów. Wniosek więc upadł.

Bednarski uzasadniał wniosek, domagający się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej wygotował trasę drogi Szczawnica-Piwniczna i wdrożył akcyę, celem przeprowadzenia budowy tej drogi przy pomocy subwencyi z funduszów krajowych. Odesłano do komisyi drogowej.

Włodek uzasadniał wniosek, wzywający rząd, aby zniósł jak najrychlej opłatę 35 hal. za doręczanie pism sądowych. Odesłano do komisyi prawniczej.

Szajer uzasadniał trzy wnioski nagłe natury lokalnej w sprawie klęsk elementarnych. Wnioski odesłano do odnośnych komisyj.

Stapiński uzasadniał wniosek, domagający się wezwania rządu, aby w drodze właściwej przeprowadził ustawę, przekazującą spadki, do których w przepisanym terminie nie zgłosili się spadkobiercy, na rzecz funduszu ubogich tych gmin, do których byli przynależni spadkodawcy. Wniosek ten przekazała Izba komisyi prawniczej.

Fruchtman, uzasadniając wniosek swój i posła Rapoporta, Koliszera i Loevensteina z żądaniem wezwania rządu, aby w drodze właściwej przeprowadził uzupełnienie galicyjskiej Rady szkolnej w tym kierunku, iżby w skład tej Rady oprócz osób, w artykule IV jej statutu wymienionych, wszedł także jeden reprezentant wyznania Mojżeszowego, któregoby miał powołać cesarz. Wniosek ten przekazano komisyi szkolnej.

Z kolei udzielił Sejm koncesyi na pobieranie opłat mytniczych Radzie powiatowej kolbuszowskiej na drodze powiatowej z Kolbuszowej do Mielca, gminie miasta Sokala od dwu mostów na rzece Bug w Sokalu i obszarowi dworskiemu w Bobrowie od przewozu przez Wisłę między Bobrowem a Kędzierzem.

Głąbiński imieniem komisyi budżetowej złożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1903.

W dyskusyi zabrał głos Tomaszewski i wytknął, że w dziale szkół rolniczych przy pozycyi Dublany są rażące przekroczenia budżetu. Mowca zapytuje, czy przekroczenia te nastąpiły z wiadomością i zgodą Wydziału krajowego. — Członek Wydziału krajowego Pilat dowodzi, że główną przyczyną przekroczenia budżetu był podatek ekwiwalentowy.

Po przemówieniu ks. Stojałowskiego i referenta uchwalono wniosek komisyi o udzielenie Wydziałowi krajowemu absolutoryum.

Mieczysław Urbański referował sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku swoim w przedmiocie utworzenia funduszu, celem udzielenia bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych. Mowca wniósł, aby wezwać Wydział krajowy do przedłożenia projektu takiego funduszu.

Merunowicz uczynił wniosek, aby Wydział krajowy po wysłuchaniu opinii komisyi dla spraw przemysłowych poparł stowarzyszenie „Spółki właścicieli realności“ w jego staraniach o wymiany dachów słomianych na kryte dachówką cementową.

Maryewski wniósł, aby wniosek Urbańskiego odesłano z powrotem do komisyi. Kramarczyk wniósł rezolucyę, aby Wydział krajowy zastanowił się, czy obok popierania tworzenia warsztatów dachówek cementowych, nie należałoby popierać fabryk dachówek z gliny.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisyi budżetowej i dodatkowe wnioski Merunowicza i Kramarczyka, odrzucono wniosek odraczający Maryewskiego.

Następnie przyjął Sejm sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności departamentu IV w sprawach drogowych za czas od 1 listopada 1902 do 31 grudnia 1903.

Postawiono w ciągu dyskusyi rezolucye o polecenie Wydziałom powiatowym, aby pouczyły zwierzchności gminne, że tytułem prestacyi drogowej wolno jedynie żądać dwudniowej robocizny, Izba odrzuciła.

W końcu posiedzenia uzasadniali nagłe wnioski o udzielenie zapomóg dla pogorzelców, Korol dla wsi Dołżmów, Staruch dla wsi Stefków. Oba wnioski przekazała Izba komisyi budżetowej.

Na tem o godz. 2 min. 45 po południu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek, godz. 10 rano.

Z teatru wojny.

Dzisiejsze depesze z pola walki podają głównie szczegóły z pięciodniowych walk na linii Jantaj Pensiku (Bensiche). Składają się one na obraz rzeczywiście ciężkiej klęski rosyjskiej, tem cięższej, że — jak zgodnie stwierdzają doniesienia wszystkich korespondentów — równa się ona zupełnemu udaremnieniu planu Kuropatkina, zmierzającego do odzyskania Liaojangu i do oswobodzenia Portu Artura.

Nie wszystkie wprawdzie jeszcze wojska Kuropatkina brały udział w tych walkach, mimo to wątpić można, czy po tym ciężkim pogromie wódz rosyjski zdoła i będzie się mógł odważyć na dalszą ofensywę.

Berliński „Local Anzeiger“ otrzymał dziś w nocy depeszę tej treści: „Po trzechdniowem nieprzerwanem bombardowaniu ze strony lądowej, większa część Portu Artura stoi w płomieniach. Znaczna część Rosyan wywiesiła białą flagę i poddała się. Japończycy mieli zdobyć dwa dalsze forty“.

Depesza ta nie sprawdziła się do tej chwili.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 października.)

Rezultat walki.

Londyn. Dzisiejsze nocne depesze z Tokio stwierdzają, **że Japończycy odnieśli w dotychczasowych walkach zupełne zwycięstwo, zdobyli kilkadziesiąt dział i zabrali dużo jeńców. Rosyanie cofają się ku północy.** Uderzającą jest rzeczą, że generał Kuropatkin na czele trzech dywizyi stał za linią bojową **i nie brał udziału w walce.**

Raport Kuropatkina.

Petersburg. (Oficyalnie). Telegram generała Kuropatkina pod datą wczorajszą donosi: Według otrzymanych do dnia 12 bm. do godz. 1 po poł. sprawozdań, dwa pułki naszego prawego skrzydła, **poniósłszy znaczne straty i pozostawiwszy artyleryę, rozpoczęły odwrót.** Komendant brygady ranny, a komendant jednego pułku zabity. Następnie oba pułki pod komendą pułkownika Wannowskiego odbiły stracone działa **z wyjątkiem 16,** które pozostały w rękach nieprzyjacielskich. Ostatecznie jednakże rezultat walki stoczonej dnia 12 b. m. na tem skrzydle był z powodu nocnego ataku japońskiego **niepomyślny.** Wojska nasze zostały zmuszone **nie tylko do opuszczenia pozycyi, ale straciły ponownie odbite już z rąk japońskich działa** i cofnęły się na stanowiska z góry im wyznaczone nad rzeką Szak-che.

Plan rosyjski rozbity.

Berlin. Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu“ telegrafuje: Wynik walk mało pozostawia nadziei, iżby sytuacya na polu walki mogła się zmienić na korzyść Rosyi. Ostateczne rozstrzygnięcie jeszcze nie nastąpiło, lecz cel ofenzywy rosyjskiej: **odzyskanie Liaojangu i oswobodzenie Portu Artura, nie da się już osięgnąć.** Armia rosyjska na długim swoim froncie nie zdołała nawet rozwinąć jednolitej linii bojowej; wytworzyły się bowiem 3 odrębne grupy bitwy, z których każda rozwijała się niejako samodzielnie. Zdaje się, **że największą klęskę ponieśli Rosyanie w centrum. Dywizya kozaków generała Miszczenki straciła wszystkie swoje działa, a podobno spotkała ją nawet katastrofa.** Szczególnie groźnie przedstawia się obecnie odwrót armii rosyjskiej przez rzekę Hun.

Walka w dniu 11 b. m.

Londyn. „Standard“ donosi z głównej kwatery Kurokiego pod datą 11 b. m.: Po dwudniowej ciężkiej walce opór Rosyan został wczoraj (11 października) **zupełnie złamany.** Japończycy w liniach tyralierskich przemaszerowali przez równinę wśród gwałtownego ognia rosyjskiego i wydrapali się na skałę, na której znajdowała się świątynia. Wśród największego ognia zachowali Japończycy zupełny spokój. Przyszło potem do walki z bliska, **która skończyła się odwrotem Rosyan.** Prawe skrzydło armii Kurokiego, odebrawszy opuszczone poprzednio pozycye, wykonało zwrot i przeszło do ataku, podczas gdy lewe skrzydło atakowało nieprzyjaciela koło Jantaj. Artylerya japońska nie mogła brać udziału w walce. Piechota japońska, pod ochroną mgły, zmusiła Rosyan po części do odwrotu, który Rosyanie wykonali, stawiając opór. Szczególnie rosyjska artylerya została do ostatniej chwili na swej pozycyi.

Sytuacya w środę wieczorem.

Londyn. Wedle prywatnych doniesień, sytuacya na linii bojowej przedstawiała się w środę wieczorem, jak następuje: Armia generała Kurokiego odparła zupełnie wszelkie ataki rosyjskie, armie generałów Oku i Nodzu **postępując naprzód wypierały Rosyan z wszystkich pozycyi. Rosyanie cofali się szybko ku północy.** Japończycy obliczają siły rosyjskie, które brały udział w tych walkach u 200.000 ludzi z 1000 dział.

Zdobyte działa.

Tokio. Według raportu marszałka Ojamy armie japońskie **zdobyły razem 27 dział,** armia gen. Nodzu 25, a armia gen. Oku 2. Środkowa kolumna armii gen. Oku sama odebrała Rosyanom 16 dział.

Klęska Rosyan na prawem skrzydle.

Paryż. „New Jork Herald“ otrzymuje doniesienie z Petersburga, że pewną jest rzeczą, iż **rosyjskie prawe skrzydło zostało rozbite i cofnęło się w zupełnym popłochu, równającym się ucieczce.**

Ucieczka Rosyan.

Tokio. (Doniesienie Biura Reutera.) Sprawozdanie z głównej kwatery mandżurskiej donosi:

Japończycy osiągnęli we wczorajszej walce wogóle **znaczne korzyści.** Wszystkie trzy armie miały powodzenie. Operacye, przedsięwzięte celem osaczenia Rosyan koło Pönsiku, miały korzystny przebieg. Liczba wojsk, biorących udział w walce, **przewyższa liczbę wojsk, jakie walczyły pod Liaojangiem.** Na kilku punktach walka była **tak rozpaczliwa, jak nigdzie dotychczas w obecnej wojnie. Straty są bardzo wielkie.** Ataki nieprzyjaciela w okolicy Pönsiku zostały na wszystkich punktach odparte. **Ściganie Rosyan przez japońskie prawe skrzydło i centrum jest w toku z najlepszym rezultatem.** Japońskie siły wojenne w pospiesznych marszach dotarły do Manhunhun. Rosyanie, którzy tam stali z artyleryą, **zostali osaczeni, przyczem powstało śród nich wielkie zamięszanie.** Równocześnie inny oddział wojsk rosyjskich uciekł na północ.

Według zeznań jeńców, Kuropatkin znajduje się z trzema oddziałami za rosyjską siłą wojenną stojącą przed frontem naszej armii. Prawe skrzydło i centrum lewej armii japońskiej ustawiło się koło Luncetynsia i wypędziły stamtąd Rosyan. **Rosyanie uciekają na północ w wielkim nieładzie.** Kolumnie na prawem skrzydle udało się wyprzeć nieprzyjaciela z jego stanowisk na północ od Jendoniule. **Nieprzyjaciel cofa się i tu w nieporządku. Obecnie ścigają go Japończycy.**

W pościgu za nieprzyjacielem.

Londyn. (Doniesienie Biura Reutera). Telegram z japońskiej głównej kwatery, datowany z dzisiaj rano, donosi: Od chwili wysłania ostatniej depeszy **japońskie prawe skrzydło jest zajęte energicznem ściganiem nieprzyjaciela.** Kolumna wysłana w kierunku Sziasiapon, która **ma odciąć nieprzyjaciela stojącego koło Pönsihu,** prowadzi dalej swoje operacye. Kolumna środkowa również atakuje w dalszym ciągu i spodziewa się, że będzie mogła zająć dzisiaj linię od Tungszangu do Husziszusziatsn. Nieprzyjaciel jak się zdaje **chce wykonać odwrót w kierunku północnym.** Doniesienia, że silny oddział rosyjski maszeruje na **południowy zachód nie potwierdza się.** Prawe skrzydło armii gen. Oku **zabrało 4-calowych 21 dział. Sądzą, że także inne armie zdobyły działa.** Po przepędzeniu nieprzyjaciela na zachód od Sziliao wysłano posiłki do Kututu. Oddział japoński wypędził Rosyan z Hungkuczin. Dwa **kontrataki** na jedną kolumnę armii środkowej były **bardzo silne ale zostały odparte. Rosyanie, którzy bardzo cierpieli od ognia japońskiej artyleryi zostali odparci z wielkiemi stratami.** Prawe skrzydło lewej kolumny **armii środkowej wzięło 150 jeńców.**

Gen. Kuropatkin.

Londyn. Z Tokio donoszą, że, według opowiadania jeńców rosyjskich, generał Kuropatkin dowodził osobiście trzema dywizyami, atakującemi centrum pozycyj japońskich. (Według innej depeszy gen. Kuropatkin stał rzekomo na czele 3 oddziałów rosyjskich za linią bojową; przyp. red.).

Przewaga Japończyków.

Londyn. Dzienniki japońskie stwierdzają, że walka toczyła się nie na 3, lecz na 4 punktach. Rosyanie zaatakowali Japończyków już dnia 7 b. m. pod Hiangbang na prawem (japońskiem) skrzydle. Dnia 9 uderzyli niespodziewanie na Pensihu, gdzie znajdowały się tylko słabe siły japońskie, i miejscowość tę zdobyli. Jeden oddział rosyjski przeszedł tam nawet na lewy brzek rzeki Taitse i przeciął linię komunikacyjną japońską. Tu toczyła się bardzo zacięta walka. Miejscowość Pensihu przechodziła dwukrotnie z rąk japońskich w rosyjskie i naodwrót, aż wreszcie dnia 11 Japończycy, otrzymawszy posiłki, **zupełnie wyparli Rosyan i zapanowali nad całą okolicą.**

Angielscy sprawozdawcy wyrażają się znów z wielkim podziwem o dzielności i sprawności żołnierzy japońskich, zwłaszcza o dyscyplinie ogniowej ich **artyleryi.** Działa rosyjskie okazały się lepsze od japońskich, lecz wyższość ich zrównoważona została **przez zalety artylerzystów japońskich.**

Prasa angielska o bitwie.

Londyn. Wszystkie prawie dzienniki tutejsze stwierdzają zgodnie, że plan Kuropatkina, aby pospieszyć na odsiecz obrońcom Portu Artura, już dzisiaj uważać trzeba za zupełnie udaremniony. Cios, jaki Japończycy zadali armii rosyjskiej, **może się zamienić w srogą wprost klęskę.** Usiłowania Kuropatkina mające na celu obejście lub przełamanie linij japońskich, nie powiodły się. Ofenzywa rosyjska napotkała na nie dające się pokonać przeszkody i zamieniła się w odwrot na całej linii. Dalszy los armii Kuropatkina, a mianowicie, czy odparta zostanie znów do Mukdenu lub jeszcze dalej na północ, zależeć będzie od tego, czy marszałek Ojama ma dostateczną liczbę świeżych wojsk, które w miejsce znużonych 5-dniową walką głównych oddziałów mogłyby się podjąć ścigania i dalszego nękania nieprzyjaciela?

Oblężenie Portu Artura.

Paryż. „Matin“ donosi z Czifu: Japończycy obwarowują swe pozycye koło Amczamczam przy Porcie Artura. Oczekują ponownego szturmu.

Flota bałtycka odpłynęła.

Petersburg. Druga eskadra oceanu Spokojnego (dotychczasowa flota bałtycka) **dziś w nocy wypłynęła z portu na pełne morze.**

Wina biurokracyi.

Kolonia. Do „Koeln. Ztg“ telegrafują z Petersburga: Ogromną sensacyę wywołał artykuł prof. księcia Trubeckiego, zamieszczony w piśmie „Prawo“ pod tytułem: „Wojna a biurokracya“, książe twierdzi w nim, że prawdziwą przyczyną klęsk Rosyi jest jej biurokracya. Nawet największa waleczność armii nie zdoła naprawić ciężkich win biurokracyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 14 października.

Obstrukcya w Sejmie czeskim.

Praga. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu czeskiego prowadzą Niemcy w dalszym ciągu obstrukcyę, żądając imiennych głosowań nad urlopami posłów.

Praga. W Sejmie obstrukcya trwa dalej. Przy pierwszem imiennem głosowaniu okazał się brak kompletu. Przed końcem posiedzenia nastąpiło odczytanie czeskiego oświadczenia, omawiającego cel czeskiej i niemieckiej obstrukcyi i podnoszącego, że wszechniemiecka agitacya grozi niebezpieczeństwem monarchii.

Termin następnego posiedzenia będzie podany w drodze pisemnej.

Reforma wyborcza.

Berno. Subkomitet dla reformy wyborczej odbył posiedzenie, na którem po dłuższej dyskusyi zgodzono się co do głównych zasad reformy, przedstawionych przez referenta Zaczka. Zgodzono się mianowicie co do zaprowadzenia powszechnej kuryi, powiększenia liczby posłów z miast i gmin, osobnych wyborów wedle narodowości, systemu proporcyonalnego w kuryi wielkiej własności i z Izb handlowych. Przyjęto także projekt, aby we wszystkich kuryach odbywały się wybory tajnie i bezpośrednio. Co do innych punktów nie nastąpiło dotąd porozumienie.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim rozpoczęły się dziś obrady nad prowizoryum handlowem z Włochami. Referent Rosenberg zabrał głos. Opozycya często przerywa mowcy.

Zaburzenia w Macedonii.

Konstantynopol. Śledztwo, przeprowadzone w sprawie zamachu bandy bułgarskiej w Brodzie, wykazało, że bramy kościoła zostały przedziurawione kulami i zniszczone siekierami. Miejscowy pop został zraniony w kościele kulami rewolwerowemi, a następnie zabity i pokłuty nożami; otrzymał 59 pchnięć. Zostali także zamordowani dwaj chłopi. Żona popa została zastrzelona, następnie spalona. — Wedle zeznań mieszkańców wsi, banda była bardzo liczna i zamierzała także inne jeszcze osoby zabić, te jednak uciekły do Monasteru i schroniły się w pałacu biskupim. Turcy wysłali oddział, złożony zaledwie z 20 żołnierzy. Oddział ten wrócił, nikogo nie ścigając.

Belgrad. Komitet Sarafowa wydał wyrok śmierci na dra Godziwacza, byłego prezesa serbsko-bułgarskiego komitetu.

Belgrad. Odbył się tu wielki wiec obywateli serbskich, na którym występowano ostro przeciwko postępowaniu macedońskiego komitetu Sarafowa, który wydaje wyroki śmierci na spokojnych obywateli serbskich. Wiec miał charakter antibułgarski.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Zakład dentystyczno-techniczny J. FISCHERA
w Krakowie, ulica Grodzka, 60,
wykonuje punktualnie według najnowszej metody po przystępnych cenach wszelkie w zakres ten wchodzące roboty. 2884 1 10

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
naturalna
szczawa alkaliczna

Masła deserowego

z cent[illegible] [illegible]starczy **Zarząd dóbr Kaz[illegible]** [illegible] na stałą dostawę. [illegible]01 1 3

Panna

[illegible] posady kasyerki zaraz. Zgło[illegible] pod **A. B.** do Agencyi Dzienników, Kraków, Plac Maryacki L. 2. 2890 1 3

Notaryusz w Tarnobrzegu

poszukuje 2894 1 3

rutynowanego koncypienta.

Rutynowany

buchalter i korespondent z językiem polskim i niemieckim, z piętnastoletnią praktyką, piszący biegle na maszynie, lat 33, katolik, poszukuje posady zaraz lub od 1go listopada. — Zgłoszenia pod **„Rutyna"** poste restante **Kraków.** 2893 1 3

Zakopane

willa „Danusia"

ul. Chałubińskiego

pensyonat Idalii Jętkiewiczowej

(przeniesiony z willi „Zakątek")

poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem od 2 złr. 50 ct. dziennie. 2900 1 3

Rodzice

którzy nie chcą swych dzieci posyłać do szkoły, a chcą je uczyć w domu, znajdą nauczycielkę rutynowaną, która przygotuje dzieci do egzaminów szkół niższych, a nawet zajmie się niemi przez cały lub pół dnia.

Przyjmie też posadę towarzyszki — lub zajęcie biurowe.

Zgłoszenia pod **2895** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2895 1 3

PANNA

z dobrego domu chce udzielać lekcyi [illegible]ennicy szkoły normalnej lub wydziałowej. Zgłoszenia listownie **K. Alebrazi, Kraków**, post. rest. 2903 1 2

Adolf Pion

udziela 2882 1 12

Lekcyj Tańców

solowych i salonowych

u siebie w domu, w domach prywatnych i pensyonatach.

Kraków, ul. Floryańska 43, I. piętro.

Folwark Morawsko, poczta Jarosław, ma do sprzedania 1000 cet. metr. **ziemniaków** gorzelnianych, białych, loco stacya Jarosław po cenie K 4·80. 2886 1 8

Za mąż

wyjdzie panna, Polka, w wieku 18 lat, wykształcona i z dobrego domu, mająca 22.000 koron posagu, za urzędnika państwowego do lat 30, mającego najmniej 2000 koron rocznej płacy. Sprawę traktuje na seryo! Przyjmuje zgłoszenia wraz z fotografią pod **„Zamężole"** poste restante **Sambor.** 2883 1 2

Pół kilo pierza gęsiego tylko 1 K 20 h.

Wysyłam **zupełnie świeże** szare pierze gęsie ręką darte, $1/2$ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa**, handel pierzy, Smichow pod Pragą (690).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 2887

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcyonowane przez radę Medyczną w Petersburgu. PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*), słabości, przeciw którym, *zwykłe* żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (*bladaczce*), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie* zupełne lub częściowe *regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

[signature]

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

3 42 0

HERBATA INDRA

najlepsza, najwyborniejsza herbata w świecie! Mieszanka z najlepszych i najsilniejszych herbat chińskich, ceylońskich i indyjskich, do nabycia w przedniejszych handlach korzennych łakoci i drogueryach.

2898 1 10 **Hurtownie wysyła:** Indra Tea Import Company, Triest.

Monkey Brand



MARKA Z MAŁPĄ

Do czyszczenia i polerowania wszelkiego rodzaju przedmiotów metalowych, do szorowania w domu i warsztacie.

Marka ochronna.

KAMIEŃ DO CZYSZCZENIA

Uprasza się baczyć na sposób użycia

Jeneralne zastępstwo dla Austryi: HENRYK STOESSLER, WIEDEN, I. Freyung 5.



2417 1 2

Willa I. piętrowa

o 14 pokojach, wraz z całem umeblowaniem i fortepianem w Zakopanem, przy ul. Jagiellońskiej bardzo korzystnie **do sprzedania.** Wiadomość u p. Leopolda Czapnickiego, Kraków, ul. Starowiślna Nr 1. 2854 2 4

Bogato zaopatrzony

Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych

jakoteż futer, paltot, wszelkich ubrań dla Panów Studentów itp., poleca P. T. Publiczności na sezon jesienny i zimowy po bardzo niskich cenach

Wojciech Sejmej

ul. Stolarska 6. 2756 5 0

Pr. 9497 4 2904 1 3

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy sprzętów kancelaryjnych, a mianowicie robót stolarskich dla Sądu powiatowego w Gorlicach, rozpisuje się publiczną licytacyę w drodze ofert, które mają być wniesione do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 31. października 1904. Cena kosztorysowa wynosi 4718 K.

Szczegółowe wykazy sprzętów kancelaryjnych, wzory tychże i bliższe warunki dostawy można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie w kancelaryi Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle i w Sądzie powiatowym w Gorlicach.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 9. października 1904.

Hauser.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 15 października b. r. począwszy, odstępuję swój lokal na Iszym piętrze **bezpłatnie** na wszelkie zebrania towarzyskie, familijne, jak również na uczty weselne ciche (bez tańców).

Pokoje jasno oświetlone i opalone. Fortepian do dyspozycyi P. T. gości.

Również w lokalach restauracyjnych na parterze odbywać się będzie od 15 października **codziennie koncert** kwartetu salonowego.

Z poważaniem

Gustaw Goldstein

2891 1 3 Karmelicka 4.

Zarząd winnicy Gönter

w Siklos koło Villany, Połud. Węgry, wysyła od dzisiaj wina ze swych kilkoletnich zbiorów także częściowo i dostarcza na próbę za zaliczką w 4-litrowych gąsiorach opleconych opłatnie wraz z gąsiorem

Wina czerwonego gabinetowego lub białego Riessling	za złr.	3 —
Słodkiego Ruster	„ „	4 —
Tokajskiego	„ „	10 —
Samorodnego	„ „	5 —
Śliwowicy starej, bardzo dobrej	„ „	5·50
Wódki treber	„ „	5 —
Koniaku starego, własnego wyrob	„ „	8 —

Cennik dla większych odbiorców za darmo. Zdolni zastępcy potrzebni wszędzie. 2851 3 30

Herbata

znak 2713 6 0

Globus

przewyższa swą delikatnością, aromatycznością i mocnością wszystkie inne, a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach wszędzie do nabycia.

Mieczysław hr. Piniński.

Nowiny

Ankieta. — Stary. (Szkice z życia wiejskiego).

Nakład księgarni H. Altenberga we Lwowie.

Cena egzemplarza **kor.** 4—, z przesyłką (opaska polecona) **kor. 4·60.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2865 2 6



Materye na ubrania

męskie

tylko najlepszego wyrobu kupują prywatni zdumiewająco tanio w domu wysyłającym sukno

Karol Kasper

Innsbruck Nr 11.

Za złr.	2·40	1½ metra czysto-wełnianej materyi na spodnie.
„ „	3·90	3 metry angielskiej wzorzystej, bardzo trwałej materyi na ubranie.
„ „	4·50	3 metry nie dającego się rozedrzeć, czysto wełnianego szewiotu krepy.
„ „	6 —	3 metry bardzo pięknej materyi czesankowej (kamgarnowej) na ubranie spacerowe i wizytowe.
„ „	9 —	3 metry materyi nowość o najnowszych wzorach i barwach na ubrania, nadające się na każdą porę roku.

Zażądać Przysłania próbek. 2755 5 6

Hygiena włosów. Shampooing Pétrole.

Każda z Pań może dokładniej i prędzej zmyć włosy.

W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.

Prospekty na żądanie. 2767 6 10

Hurtownie: WISKIDA REMI, Salon fryzyerski, KRAKÓW, Plac Maryacki.

4 42 0

Bardzo wielka ilość osób przeprowadza [illegible] i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Dra FRYDERYKA LENGIELA 8 42 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, **blizny**, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe**, najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera; w Krakowie u Wiktora Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, drogueryа; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u M. Adlera, J. Niesołowskiego; w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński „Balsam Mos". Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

= 5000 koron gotówką =

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).

(Opłata kart koresp. 10 h. a listów 25 h). 2778 2 2

Mężczyzna

w sile wieku, świeżo przybyły z Warszawy, władający kilkoma językami w słowie i piśmie, pracowity i skromne wymagania mający, prosi o jakiekolwiek zatrudnienie. Może udzielać lekcyj francuskiego w zamian za pomieszczenie lub obiad. Zgłoszenia pod **2908** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2908 1 0

Dwóch młodych ludzi

lub **dwie panny** z ukończoną szkołą handlową, z językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza **E. Bredta i Spółki w Ottynii.** 2871 3 3

Znajomość stenografii pożądana.

Pierwsze piętro

przy ul. św. Anny, L. 3,

składające się z 7 dużych pokoi,

jest zaraz do najęcia.

Lokal nadaje się na biura, na

2558 klub i t. p. 20 0

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok.

Centralne ogrzanie. Kanalizacya. Wodociąg. Światło elektryczne. Nowo urządzone łazienki. — Od 8 koron dziennie z całem utrzymaniem. — Prospekta na żądanie. 2772 38 58

Zdolne osoby

przyjmuje austryackie Towarzystwo do pozyskania ubezpieczeń życiowych i posagowych, **za stałą płacą miesięczną** na cele podróży, płatną z góry i osobnem bezzwłocznem wynagrodzeniem, za pozyskane ubezpieczenia.

Przyjmuje się tylko osoby rzutne, które mogą wykazać nienaganną przeszłość.

Oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia pod napisem **„Zdolny i uczciwy"** poste restante **Lwów.** 2827 2 3

Akademik

poszukuje lekcyi (z niemieckiego, fizyki, matematyki) lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **2902** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2902 1 2

Młody urzędnik

korespondent języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, posiadający gruntowne, znajomości buchalteryi, oraz praktykę zagranicą, poszukuje posady. Zgłoszenia pod 2857 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2857 3 8

Maszyna do pisania „Sun"

jest **do nabycia** w sklepie optycznym 2874 2 0

L. Tomaszkiewicza

w Krakowie, ul. Floryańska 2.

„Pension Lithuania"

w KRAKOWIE, ul. STUDENCKA Nr. 2,

poleca pokoje elegancko i wygodnie urządzone z usługą, od 2 koron — na doby lub dłużej. — Na żądanie podawanie potraw. 444 18 0

Miód „karpacki" patoka do zbycia w większej ilości. Puszka 5 kg. 8 złr. franko. Adresować do **Zarządu szkoły męskiej w Lisku.** 2518 17 30

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów St. Słotwińskiego, Kraków, ul. Szewska 10, II p. 2443 21 100

Młody człowiek

z półtoraroczną praktyką biurową, poszukuje posady pomocnika, przepisywacza, korektora, lub tłomacza w języku polskim, rosyjskim i niemieckim. Zgłoszenia pod **M. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2869 2 2

Dla kupców żelaza

Wielką partyę cieplickich siekierek stalowych ma do sprzedaży także w mniejszych ilościach

M. Schönbaum

Benešov pod Pragą. 2863 3 3

Jacek Ludwiński

ZEGARMISTRZ

765 **ul. Nad Rudawą 25, II p.** 59 0

Mieszkanie

II piętro, pod trzema dzwonami, ul. Floryańska 24 (po Kole mieszczańskiem), składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, jest od 1 listopada b. r. **do wynajęcia.** 2855 2 4

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER**, jubiler, **ul. Szpitalna 9.** 2848 2 25

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego **wykształcenia**, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 2491 11 0

C. k. austr. koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1904 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.48 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.55 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
- 8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Budapesztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.40 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 4.40 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.19 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.10 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 1.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Poręb[s]kiego i Zimlera.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.